

Sroda 9. lutego 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 12-—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Ankieta Komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narod. Trup na torze kolejowym obok mostu kleparowskiego. — Wyrodny ojciec. — Kurnatowski znowu na widowni.

WZROST DROŻYZNY.

Warszawa. 7. lutego. (Pat) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dniu 7. bm. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie, w okresie od 1. do 31. stycznia, w porównaniu z okresem od 16. do 13. grudnia ub. r. wzrosły o 2 proc. Wzrost kosztów żywności wynosi 0'45 proc. Na wynik ogólny wpłynęła przede wszystkim zwyżka kosztów mieszkaniowych, wynosząca 6'78 proc.

N. P. R. PRZECIW RZĄDOWI.

Warszawa. 7. lutego. (AW) (AW) Wczoraj w Warszawie odbył się pierwszy zjazd delegatów NPR. z Kongresówki. Referaty wygłosili: pos. Chądzyński o sytuacji politycznej i pos. Michałak o organizacji pracy stronnictwa. W dyskusji wypowiadano się krytycznie w stosunku do obecnego rządu. W rezultacie uchwalono rezolucję, w której wezwano władze naczelne NPR. do kontynuowania zdecydowanego opozycyjnej taktyki wobec rządu.

BUDOWA POLSKICH STATKÓW.

Gdańsk. (AW) Roboty przy budowie statków salonowych dla „żeglugi polskiej” postępują naprzód. Poszczególne części okrętu i maszyny są już przygotowane do montowania. Już obecnie można sądzić, że wykończenie będzie bardzo solidne i dokładne, ponieważ stocznia gdańska pragnie to zrobić dla własnej reklamy. Statki będą wykonane w przewidzianych terminach, to znaczy pierwszy będzie gotów na 1-go, drugi na 15-go czerwca.

PREZYDENT MOŚCICKI JEDZIE DO POZNANIA.

Warszawa. 7. lutego. (AW) Dnia 20. bm. Prezydent Rzplitej uda się do Poznania. Szczegóły tej podróży nie zostały jeszcze dotąd ustalone. Wyjazd ten byłby pierwszą podróżą głowy Państwa do jednej z dzielnic.

ZNIESIENIE SŁUŻEBNOŚCI W B. ZABORZE ROSYJSKIM.

Warszawa. 7. lutego. (Pat) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie w sprawie zniesienia służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Rozporządzenie to ukaże się w dniach najbliższych w Dzienniku ustaw.

Kulisy współczesnego parlamentu.



Kiedy w sali obrad parlamentu toczy się zacięta walka, przenosi się ona w przerwach za kulisy, do restauracji parlamentu, gdzie najważniejsze wypadki z toczących się obrad są przedmiotem dalszej ożywionej dyskusji. Rycina nasza przedstawia restaurację parlamentu niemieckiego w czasie t. zw. „wielkiego dnia”, gdy nowo utworzony gabinet przedstawia swój program działania. Nawet w restauracji jest lewica i prawica. Z prawej strony siedzą przy stołach socjaliści, z lewej demokraci różnych odcieni, w głębi posłowie centrum.

SESJA MARCOWA RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. 7. lutego. (AW) Rada Ligi Narodów zbierze się dnia 7. marca w Genewie. Na porządku dziennym obrad Ligi jest 28 punktów dotyczących spraw gospodarczych.

SPRAWCA WYBUCHU W POCIAGU.

Warszawa. 7. lutego. (Pat) Według ostatnich wiadomości śledztwo prowadzone przez władze w sprawie wybuchu eteru w wagonie osobowym na stacji kolejowej Jaszczów wykazało, że właścicielem walizy, gdzie znajdował się eter, był niejaki Benjamin Heller, który uległ ciężkiemu poparzeniu i znajduje się w szpitalu w Lublinie wraz z innymi ofiarami wybuchu.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI.

Stołpce. 7. lutego. (AW) We wsiach Nowiny pow. stołpeckiego władze ujawniły istnienie wielkiego składu broni, a mianowicie karabinów systemu francuskiego i niemieckie go, rewolwerów Parabellum oraz znacznej ilości amunicji do wymienionej broni. W sprawie tej wszczęto energiczne śledztwo.

PIĘĆ MILJONÓW DOLARÓW ZA ŚRODEK LECZĄCY RAKA.

Londyn. 7. lutego. (AW) W senacie amerykańskim wniesiono projekt, przewidujący 5 mili. dol. nagrody dla wynalazcy prawdziwego środka, leczącego chorobę raka. W kołach społeczeństwa amerykańskiego uważają, że przyczyni się to waleń do badań nad chorobą raka.

Znamienne echo.

Nasza polityka wobec Niemiec. — Mowa Marxa. — Charakterystyczna zmiana. — Nacjonaliści bez zmiany!

Nie można twierdzić, jakoby załatwienie sprawy twierdz wschodnich szło zupełnie po myśli polskiej, niemniej trzeba to zaznaczyć, iż jest ono poważnym

sukcesem polskiem przedewszystkiem natury moralnej.

Wydawało się bowiem, że Niemcy potrafią przepierać swoje tezy i zmusić aliantów do uznania ich stanowiska, szantażując ich w ten czy w inny sposób. Niedwuznacznie zupełnie oświadczenie ministra Zaleskiego na jego mowie bankietowej nie pozostawiało jednak idealnej wątpliwości o nieugiętych stanowisku Polski

i poczuciu niebezpieczeństwa niemieckiego w Polsce. Niemniej podzielać musiała jeszcze w pierw w opinję Zachodu mowa naszego ministra spraw zagranicznych w Komisji sejmowej, domagająca się jednakożego traktowania wschodu i zachodu Europy.

Wszelako i na Niemcy wystąpienia naszego ministra podziały ostudzająco. Dowodem tego jest

expose rządowe Marxa,

w którym znajdował się też ustęp, poświęcony polityce zagranicznej. Min. Marx mówiąc jako premier gabinetu nacjonalistycznego, a więc hakatystycznego, nie wspominał w swej mowie o Polsce, ani pośrednio, ani bezpośrednio nie poruszył spraw, któreby dotyczyły tego niemiłkna-

cego dotychczas motywu niemieckiej polityki zagran., ich „krzywdy“ wschodniej, tj. układu ich granic wschodnich. Należało to poniekąd do kanonu wszelkich tego rodzaju wystąpień programowych.

Jak wytłumaczyć sobie tę, bądź co bądź, ważną zmianę? Wytłumaczenie jest proste. Jak długo rządził p. Skrzyński uspołobiony bardzo miękko, po locarnieńsku, tak długo można sobie było na tego rodzaju wywody pozwalać. W pamięci ludzi, interesujących się polityką, jest chyba

wywiad ongiś udzielony przez ministra Sikorskiego

paryjskiemu „Matin“, wywiad, odcypujący przeciw zasady polityki wobec Niemiec. Nie też dziwnego, że się ulakł syn szlachecki p. hr. Skrzyński, i ulekił się nieoprawni teoretyczni pacyfiści z p. Niedziałkowski na czele.

DR. ROMAN JAMRÓGIEWICZ.

W sprawie ustroju szkolnego.

Wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego zauważyć można od pewnego czasu zwiększający się ruch na polu, dotyczącym szkolnictwa. Jestto, co prawda ruch teoretyczny, a dotyczy coraz częstszych narad i dyskusji na temat ustroju szkolnictwa polskiego. Różne się na wywołanie ruchu tego

złożyły powody; jednym jest analogiczny ruch w sąsiednich państwach, drugim bezpośrednim były kilkakrotnie przemówienia p. Wicepremiera Bartla, wygłoszone przy różnych sposobnościach. Jedno zwłaszcza przemówienie na VIII. zjeździe Delegatów Związku Polskiego nauczycielstwa Szkół powszechnych

złożyły powody; jednym jest analogiczny ruch w sąsiednich państwach, drugim bezpośrednim były kilkakrotnie przemówienia p. Wicepremiera Bartla, wygłoszone przy różnych sposobnościach. Jedno zwłaszcza przemówienie na VIII. zjeździe Delegatów Związku Polskiego nauczycielstwa Szkół powszechnych

Po długiej dopiero chwili wszedł komisarz policji i w nieludzki sposób kpił ze mnie, że przeraziłem się woskowej maski pośmiertnej, którą skopowano z głowy zamordowanego.

To był za silny eksperyment na moje chore nerwy... Natychmiast przystąpiono do przesłuchania. Oczywiście, że nie pamiętam, co mówiłem, czy wogóle odpowiadałem na jakieś pytania. Teraz mój rozstrój nerwowy będzie niewątpliwie wyzyskany jako dowód, że ja popełniłem morderstwo.

Karnicki umilkł. Zeznania musiały go bardzo wyczerpać, bo twarz nabrała jakiegoś popielatego odcienia, a oczy zapadły jakby w głąb czaszki. Podparł ręką głowę i z wyrazem śmiertelnego zmęczenia patrzył w oczy prokuratorowi.

— Czy chce pan dalej zeznawać? — spytał Zabielski.

Oskarżony skinął głową twierdząco. — Tak, chcę dziś zrzucić z siebie cały ciężar badań. Jutro już bym ich może nie przetrzymał — odpowiedział cichym głosem.

(C. d. n.).

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

SĄD

NAD

ANTYCHRYSTEM

czyli

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ.

(Ciąg dalszy).

Po kilku już dniach siedziałem pogrążony w pracy.

Oskarżony umilkł. Jego bladą twarz poruszały nerwowe drgawki, był wyczerpany. Zabielski podał mu znowu papierosa i proponował, by odpoczął. Karnicki skwapliwie przyjął papierosa, ale ruchem głowy sprzeciwił się przerwie w zeznaniach.

— Nie, powiem już jednym tchem wszystko. „Sąd nad Antychrystem“ przywrócił mi miłość kobiety, zniweczył mi nerwy, odebrał mi sen. Po napisaniu tej sztuki i przyjeździe jej przez dyrekcję teatru, rozpoczęły się dla mnie chwile strasznej udręki. Każdej nocy przychodził garbus do mnie, milcząc siadał na krawędzi łóżka i patrzył mi długo w oczy. Gdy zamykałem powieki, wtedy zimna ręka dotykała mnie i zmuszał, bym dalej patrzył na prosto w oczy. Postanowiłem go jednak zwyciężyć, zdawało mi się, że jeśli przetrzymam go wzrokiem, wtedy raz na zawsze zniknie. Jednej nocy stoczyliśmy walkę. Oparłem się na rękach, patrzyłem mu prosto w źrenice. Przez długą godzinę wytrzymywałem jego wzrok, choć nachylał twarz, a biła od

niego woń zgnilizny i wilgoci. Aż garbus opuścił oczy, ale nie przymknął powiek, tylko obrócił gałki oczne i patrzył na mnie zielonemi białkami. Padłem wtedy zemdlony na poduszkę. Od tej chwili niktym nie znikł, ale prześladował mnie już we dnie i w nocy. Gdy zapadł zmrok garbus zaraz sadowił się w najciemniejszym kącie obok łóżka i milcząc natarczywie mnie obserwował. Wiedziałem, że skończę na obłęd. Dałem się tylko jednemu: aby w przystępie szalu nie zdradzić się i nie powiedzieć całej prawdy. Po moim ataku na próbie i na premierze, długi czas nie wiedziałem, czy nie zdradziłem tajemnicy. Drżałem na myśl, że mogę się zdradzić, nawet jednym słowem. W takim nastroju żyłem aż do chwili aresztowania.

W czasie przesłuchania na policji, uczyniono eksperyment, który omal za jednym zamachem nie uleczył mnie ze strasznych cierpień i nie pozbawił mnie zmysłów.

Była późna noc. Po aresztowaniu wprowadzono mnie do dużego pokoju, w którym paliła się słaba żarówka i cały pokój tonął w półmroku. Za chwilę miał przyjść komisarz policji i zacząć przesłuchanie. Długo nikt nie wchodził i w tym olbrzymim pokoju byłem sam. Na dużym stole leżał plik papierów i jakiś nieokreślony przedmiot, nakryty grubym, czarnym sukniem. To sukno fascynowało mnie straszliwie. Nie mogłem się uspokoić, coś mnie ciągnęło, aby pod nie zajrzeć. Początkowo nie śmiałem tego uczynić, starałem się jedynie po fałdach sukna poznać, co pod nim się ukrywa. Po długiej jednak chwili, nie mogłem już oprzeć się pokusie, zbliżyłem się do stału, uchyliłem rąbek czarnej materji i wydałem nieludzki okrzyk przerażenia... pamiętam, że przewróciłem krzesło, a potem prawie bez zmysłów padłem na ziemię. Z pod czarnego sukna patrzyła na mnie potworna głowa garbusa, ze zmiażdżonym tyłem cza-

nych w dniu 1. listopada 1920 stało się niejako hasłem, skupiającem coraz dalsze i większe kręgi społeczeństwa do pracy nad ustrojem Szkolnictwa, a zarazem pracę, odbywaną dotychczas w ciszy gabinetów i na posiedzeniach fachowych, przeniosło na forum publiczne, zapraszając niejako do współudziału wszystkich Pan Wicepremier powiedział:

„Do zrobienia jest niemal wszystko, ale bowiem sytuacja w kraju jest tego rodzaju, że Polska po siedmiu latach nie umiała, nie potrafiła, czy nie chciała ustalić ustroju swojego szkolnictwa“.

Nie pora rozważać, dlaczego się tak stało. Może powodem tego było to, że Polska, odzyskawszy swój byt niezależny, miała w ogóle do zrobienia wszystko, a nie mogąc z powodów wzrost fizycznych powołać jednym słowem wszystko naraz do życia: granice, wojsko itd. itd., musiała pomału, stopniowo jedno za drugim organizować, zadawała się z konieczności w innych dziedzinach przewidywanymi zarządzeniami.

Faktem jednak jest, że ustawowo określonego ustroju szkolnictwa nie mamy i że obecnie trzeba się postarać o odnośną uchwałę. Rzecz jasna, że ustawę uchwałą Ciała Ustawodawczego: Sejm i Senat, za podstawą do dyskusji, poprzedzającej uchwałę, będzie projekt, opracowany przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., ale projekt ten nie może inaczej dojść do skutku, jak na podstawie rezolucji, życzeń, żądań i uchwał ludzi, pracujących na polu szkolnictwa, znających to szkolnictwo i znających potrzeby i wymagania państwa i społeczeństwa polskiego.

To jest jedyna i jedynie logiczna droga, na której odnośna rzecz powstać może; a nie jest to praca ani biała, ani mała, ani też nie jest łatwa.

Ustrój szkolnictwa winien obejmować całe nauczanie od jego początków, tj. od szkół najniższych do najwyższych uczelni, tj. Uniwersytetów. Powinien określić cel i zakres każdej szkoły, jej organizację, środki i prawa, dalej uprawnienia, następnie wzajemny stosunek poszczególnych szkół do siebie, jednym słowem wszystko, nie wyłączając podstaw, na których wychowanie, idąc obok nauczania i przez nauczanie, ma spożywać i idealów, do których ma zmierzać poza formalnym celem nauki.

Ponieważ więc w tym kierunku wre obecnie praca, nie od rzeczy będzie te sprawy oświetlić z rzeczowego stanowiska, ściśle przedmiotowo, nie wdając się, rzecz jasna, w precyzowanie szczegółów, tu nie należących, lubo nie mniej ważnych dla fachowych obrad pedagogów.

Zasada więc pierwsza: każdy obywatel ma prawo kształcić się, ale ma też i obowiązek kształcić się. Minęły już na szczęście te czasy, gdy nauka i wykształcenie były udziałem wybrańców losu. Dziś każdy członek społeczeństwa musi zdobyć wykształcenie i to w tym najwyższym stopniu, na jaki się zdobyć może. Mając zaś ten obowiązek, musi mieć i możliwość wypełnienia go, zatem musi mieć swobodę w wyborze potrzebnych szkół, to zaś dać mu może przedewszystkiem państwo. Czy zaś państwo urzeczywistni to bezpośrednio samo, czy pośrednio przy pomocy samorządów wojewódzkich, powiatowych, gminnych, czy za pośrednictwem Towarzystw Oświatowych, Organizacji wyznaniowych, czy wreszcie jednostek prywatnych, to jest rzecz już drugorzędna. Rzecz jasna, że Państwo chce i musi mieć wpływ na organizację szkolnictwa, na ducha, w jakim kształcenie się odbywa, gdyż od działalności szkół zawisła jest jakość duchowa, wartość moralna i sprawność umysłowa i fizyczna przyszłego pokolenia, nie może tedy Państwo ani narażać się pod tym względem na braki i zawody, ani też mniej na przykre lub niemile niespodzianki. O ile bowiem każdy obywatel żąda, bo ma potem prawo, by mógł się kształcić w tym, lub innym kierunku, o tyle Państwo ma prawo żądać, aby każdy obywatel kształcił się — a więc przysmusz szkolny, i żeby każdy kształcił się na oddanego i szanującego kraj swój obywatela; nie może więc dopuścić, aby szkoły wychowywały przyszłych

wrogów kraju. Widzimy tedy, że wszystkie państwa, jak np. Ameryka, Anglia, Francja itp. dbają o to, aby każdy obywatel znał język, historję, ustrój państwa, najważniejszą ustawę bez względu na to, jakiej jest religii i narodowości. Rzecz jasna więc, że i my nie możemy postąpić inaczej, lecz jako Państwo mamy prawo żądać od współobywateli, by bez względu na to, czy są Niemcami, Rumunami, Żydami itp. oraz bez względu na to, czy są tej lub innej religii, aby będąc obywatelami polskimi, znali w mowie i piśmie język polski, historję i kulturę polską itd. Możemy im zapewnić i zapewniemy naukę ich języka ojczystego, ich religii i w ogóle uszanujemy ich narodowe i religijne postulaty, ale w równej mierze możemy i musimy od nich żądać, aby te podstawowe obowiązki z tytułu obywatelstwa polskiego spełnili.

Z tem w związku jest rzecz inna. Wykonując wspomnianą zasadę, nie możemy żądać, aby wszyscy jednakowo przechodzili wychowanie. Byłoby to bowiem utopją, domagać się jednakich szkół dla wszystkich. Nie pochodzi to z powodu różnic klasowych lub stanowych, bo śmieszno byłoby twierdzić, że ponieważ ty jesteś dzieckiem magnata lub milionera, więc dla ciebie są te szkoły, a że znów twój ojciec jest wyrobnikiem, zatem tamte szkoły nie dla ciebie, tobie wystarcza inne, niższe... Tego dziś nikt nie ośmieliłby się twierdzić. Dziś wszystkie szkoły są otwarte dla wszystkich, dziś na jednej ławie szkolnej zasiadają po równi dzieci biednych, jak i bogatych rodziców. Mimo to jednak są powody i dziś, — bo będą zawsze, — dla których niektóre różnice tworzyć się musi.

Jedną z przyczyn tego faktu jest różnorodność zdolności dziecka tak pod względem kierunku ich, jak i wielkości. Wiemy, że zdolnem może być zarówno dziecko ubogiego rzemieślnika, czy wyrobnika, jak i dziecko bogatego ziemiańszczyzny, czy przemysłowca, ale wiemy również dobrze, że nie każde dziecko wyrobnika musi być zdolne, podobnie, jak też że i wśród bogatych sfer spotykamy dzieci niedolne. Tak samo przysmuszać musi każdy, że jedno dziecko ma uzdolnienie językowe, tj. łatwo i chętnie uczy się języków innemu łatwo i chętnie przychodzi praktyczne zajęcia, ma chęć i uzdolnienie do maj-

sterki, to go zajmuje, rad pora się ze ślusarstwem, stolarstwem, natomiast nauka języków idzie mu tepo. Inny okazuje zdolności matematyczne, łauten ma zdolności organizacyjne, inny wreszcie malarskie itp. Niepodobna więc brać wszystkich pod jeden strychulec, lecz przeciwnie, każdego kształcić trzeba w tym kierunku, w którym zdradza większe uzdolnienie i większe zamiłowanie. W ten bowiem sposób postępując dokażemy tego, że ten osobnik chętniej będzie się kształcił, a wskutek tego większe osiągnie rezultaty, na czym i on sam osobiście, a co zatem idzie i społeczeństwo większą osiągnie korzyść i zadowolenie. Postępując przeciwnie, krzywdzimy jednostkę, — a pośrednio i bezpośrednio wyrządzamy krzywdę Państwu, gdyż one zamiast zyskać tegich współpracowników zadowolonych z losu, a temsamem życiów, i pomocnych Państwu, któremu ten los i wdzięczają, będzie miało pracowników lichych, niezadowolonych z siebie i z losu, a tem samem niezadowolonych, a może i wrogo dla Państwa usposobionych.

Z drugiej jednak strony, jak powinno się ułatwić każdemu możliwość jak największego wydoskonalenia się w jego specjalności, tak nie można zapominać o tem, że każdy ma pewne, co do wielkości ograniczone zdolności, a to jeden większe, drugi mniejsze. Jednego np. i drugiego pociąga leśnictwo, jeden i drugi kocha las i jego życie, ale jeden ma zdolności mniejsze i będzie doskonałym gajowym, czy leśniczym, lecz nie doprowadzi, dla braku zdolności do tego, by mógł być dobrym inżynierem lasowym, — jak drugi. I tu niema rady! gdyż tu nie decydują same chęci, ale i jedynie zdolności. Prawda, decydują czasem środki materialne, a raczej ich brak, ale to tylko w części, bo ostatecznie w razie braku środków materialnych, gdy tylko są zdolności i wytrwałość, można brakowi zaradzić, ale gdy zdolności brak, to choćby środków materialnych było nie wiem ile, nie da się rady. I pod tym względem musi być różnice, ba! nawet pilnie przestrzegać należy, aby nie niewolić dzieci do nauki ponad miarę zdolności. Zbyt bowiem naciągająca siłowna musi trzasnąć, a wtedy i życie jednostki jest złamane, a tem samem bez wartości. (C. d. n.).

O uczczenie Bohaterów z pod Rarańczy w dziewiątą rocznicę tej pamiętnej bitwy.

Z powodu przypadającej w dniu 15. lutego br. dziewiątej rocznicy pamiętnej bitwy pod Rarańczą, która była pierwszym odrochowym protestem przeciwko haniebnym układom w Brześciu, podjęła Małopolska Straż Obywatelska akcję w celu uczczenia bohaterów, którzy padli w tej bitwie. Chodzi o sprowadzenie szczątków bohaterów z pod Rarańczy na grunt lwowski, skąd rycerze II. Brygady wyszli na bój krwawy. Mogiły ich odszukał w r. 1926 ks. ppułk. Paraś, były superior Legionów polskich. Miejsce honorowe na cmentarzu Obrońców Lwowa zaofiarowała Straż Mogił Polskich Bohaterów.

Koszta sprowadzenia zwłok poległych do Lwowa i postawienie na mogile ich pomnika

nie będą bardzo znaczne, jednak koniecznie potrzebna jest pewna pomoc materialna ze strony społeczeństwa naszego. MSO. wzywa więc zarówno kolegów poległych, którzy nie mogli wskutek zarządzenia losu oddać im ostatniej przysługi, jak i całe społeczeństwo polskie, do udziału w dziele uczczenia bohaterów i przyczynienia się do umożliwienia powrotu strudzonych ich kości na Ojczyznę łoną.

Datki na ten cel, chociażby groszowe, należy nadesłać pod adresem Małopolska Straż Obywatelska, Lwów, Zimorowicza 8, zapomocą czeku PKO., który otrzymać można w każdym Urzędzie pocztowym. Konto PKO. Nr. 153.276.

Z za kulis szpiegostwa.

Przeegrany zakład.

II.

Przesiadując godzinami w szynkowniach fabrycznych Essen, agent francuski zdążył nawiązać za kłębem piwa dość zażyłą znajomość z jednym z miejscowych żandarmów, pełniących służbę przy tajemniczej odlewni.

Tegoż dnia za codzienną wieczorną kolejką gadatliwy żandarm puścił wraz z kłębem dymu konfidenjonalne wyznanie:

— Gdyby te świnię francuską i te angielskie wieprzki domyślały się choć w przybli-

żeniu, co się na nich szykuje, napewno zbierałyby ze strachu.

Agent nastawił uszu. Pragnąc wyciągnąć wielomównego żandarma na dalsze zwierzenia wyraził powatpiowanie co do istotnej wagi wynalazku, o którym tak wiele i tak tajemniczo rozprawia się już w Essen.

Pociągnięty za język żandarm nie kazał się prosić.

— W tem co rozpowiadają, zaręczam pa-

12
LUTEGO

BAL PRASY

12
LUTEGO

125-lecie urodzin Wiktora Hugo.



Dnia 25 lutego 1802 urodził się w Besancon znakomity pisarz i poeta francuski Wiktor Hugo. W tym roku przypada 125-lecie jego urodzin. Ryćcina nasza przedstawia wielkiego francuskiego pisarza w ostatnich latach jego życia.

nu, niema ani śdźbła przesady. Wypuścimy wkrótce zupełnie nowy typ pocisków o tak olbrzymiej sile wybuchu, że w promieniu

stu metrów nie ostoi się przed nim żadna żywa istota.

Zainteresowany w najwyższym stopniu agent nie przestawał pozornie bagatelizować nowego wynalazku.

— Wszystko to plotki, zapewniam pana, że nie nadto.

Podjudyzony żandarm wybuchnął:

— Plotki? A jeżeli powiem panu, że widziałem na własne oczy, jak ładowano jeden z takich pocisków, też będzie pan twierdził, że to plotki?

Agent nie dawał za wygraną.

— Z pewnością zamiast prochu nabijano go proszkiem perskim. Opowiedziano panu zwykły bief, który przyjął pan za prawdę. Przypuśćmy nawet, że pociski tego rodzaju wynalezionoby w istocie, to czy przypuszcza pan, że przy demonstracji podobnej tajemnicy wojskowej pozwoliliby asystować panu, zwykłemu żandarmowi. Rozumiem jeszcze gdyby był pan oficerem, inżynierem wreszcie, ale jako zwykły żandarm...

Tego było już za wiele. Podawać w wątpliwość prawdomówność żandarma było już samo przez się obrazą, bagatelizować jednak znaczenie jakie sam przypisywał swej osobie znaczyło zdrasnąć jego żandarmską ambicję do żywego.

— Do licha! — huknął wyprowadzony z równowagi. — Prosty żandarm, jak ja, widzi wszystko i dociera tam, gdzie nie dosięga nos żadnego z pańskich oficerów, ani inżynierów!

— Przechwałki...

— Przechwałki! Więc nie wierzy pan,

jeżeli mu mówię, że widziałem na własne oczy, jak ładowano pociski z gazem?!

W jednej chwili agent zrozumiał całą wagę tego niespodziewanego wyznania. By nie wydać przedwcześnie swego zainteresowania, nie przestawał jednak żartować.

— Gaz w pociskach! Stary przyjacielu, to prawie to samo, co woda w rzeszocie.

— Dobrze — odparł tym razem spokojnie żandarm. — O co zakłada się pan, że pociski z gazem istnieją w rzeczywistości?

— O tysiąc marek, jeżeli nie żal ich panu przegrać — kontynuował pozornie rozbawiony agent.

— Zrobione.

Kiedyż więc pokaże mi pan te sławetne pociski, które nie są, jak pan twierdzi, jedynie wytworem pańskiej wyobraźni?

— O, kiedy tylko pan sobie życzy. Aby jednak nie mógł pan mieć jakichkolwiek wątpliwości co do prawdy moich słów, najlepiej będzie, jeśli będzie pan obecny przy demonstracji. Oczywiście pod warunkiem, że cała ta sprawa zostanie jaknajścisłej między nami.

— To się rozumie. Ale o jakiej demonstracji pan mówi, jeżeli wolno wiedzieć?

— Ba, o tej, na której za kilka dni będzie obecny sam Keiser.

— Keiser tu, w Essen? Ależ to fantazja! Drogi przyjacielu, zdradziłem sobie z pana.

— O co zakłada się pan, że Keiser w przyszły piątek będzie w Essen?

— Zakładam się jeszcze o tysiąc marek.

— Zrobione. Niech pan oczekuje mnie tutaj w piątek o 10 rano. A niech pan nie za-

SVEN ELVESTAD.

17

DIAMENTY
RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

— Ponieważ jest pan tak miłym, wykształconym człowiekiem, — rzekł Bratsberg, — chcę doprowadzić do tego, aby pan był zupełnie pewnym. Pan komandor przypuszcza, że ukryłem klejnot, który może pozostać w związku z kradzieżami na placu wyścigów. Pozwólę panu tu, w tym gabinecie, przeszukać mnie. Czy godzi się pan na moją prośbę?

Tem wybawił urzędnika z kłopotu. Fennesler skinął głową, że się zgadza.

— Obowiązkiem mym jest przyjąć propozycję pana, — rzekł.

Ze zręcznością wyćwiczonego policysty załatwił się Fennesler z badaniem w ciągu kilku minut. Równocześnie szukał komandora w całym pokoju, pod stołem, pod dywanem, pod krzesłami. Obie te czynności nie dały rezultatu.

Klejnotu nie znaleziono.

Gdy Fennesler skończył swą czynność, rzekł niecierpliwie:

— Panie komandorze, zdaje mi się, że działał pan bez zastanowienia się.

— Kuglarz, — mruknął komandor.

— Z przezwiskami nie daleko zajadziemy, — rzekł detektyw. — Czy widział pan klejnot, panie Cramer?

— Tak, na własne oczy!

— W posiadaniu tego pana?

— Przed kilku minutami.

— Wobec tego może go pan dosyć dokładnie opisać. Jak wyglądał?

— Był to — zaczął komandor z zapalem, ale nagle urwał, jakby spojrzał w przepaść.

— No! — mruknął Bratsberg niecierpliwie i począł palcami bębnić o stół.

— Pozwólcie mi się namyślić, — zekł komandor i przysłonił oczy dłonią.

Bratsberg uśmiechnął się. Zrozumiał to. Komandor w ostatniej chwili spostrzegł pułapkę i cofnął się przerażony.

IX.

Abrahamowi T. potrzebna jest lista.

— Ależ musiał wytrzymać komandor. Abraham T. stał i patrzył nań wyczekująco, z wesołym uśmiechem w kątach oczu, niemal jak współgrający, namyślający się, czy ma brać udział w ryzykownej grze.

— Namysł się pan tylko dobrze, — rzekł do Cramera. — Ostatecznie trudno jest zapomnieć, jak wyglądał klejnot, przed chwilą widziany.

Potem zwrócił się do detektywa i zapytał:

— Pan posiada zapewne dokładny opis wszystkich skradzionych kosztowności, tak że będzie pan mógł powiedzieć, czy która z nich odpowiada fantomowi komandora?

Urzędnik skinął głową potakująco.

— Wszyscy otrzymaliśmy dokładny opis, — wyjaśnił, — jeżeli więc dane komandora zgadzały się będą z któryś z opisów, będziemy mieli ślad. A więc, panie Cramer, jak wyglądał klejnot, który pan widział?

Ale to było właśnie pułapka, którą komandor odkrył w ostatniej chwili i przed którą się cofnął. Właśnie ów ślad mógł być dlań niebezpiecznym. Opisanie klejnotu wpłatałoby go w nieprzyjemną aferę policyjną. Wła-

śnie dopiero co miał najoczywistszy dowód zręczności Tambarskaelnera i musiał się z tem liczyć, że ten człowiek zawsze się potrafi wywikłać. Sam postawił siebie pod przegięciem i w najlepszym razie ośmieszy się. Jeżeli teraz poda dokładny opis diamentowego trójkąta, to ściągnie na siebie odpowiedzialność za związek z kradzieżą tego przedmiotu. Nie wystarczy zważyć wszystko na Norwegę. Nie miał żadnego dowodu. Opisanie przedmiotu będzie w każdym razie ciężkim zarzutem przeciw niemu samemu. A prócz tego wciągnął jeszcze w sprawę klejnotu Różę Montana. Gorąca fala gniewu wzbierała w nim. Dla czego, do licha, wdawał się z tym przeklętym cłosem? Ciagle za to cierpieć musi.

— Klejnot, — wyjąkał, — klejnot, w każdym razie był wartościowym.

— To nie jest opis.

— Zdaje się, że był to naszyjnik.

— Ależ! Wyglądał jak naszyjnik! Tysiące klejnotów tak wygląda. Zabiera mi pan czas, panie komandorze.

Abraham T. zrozumiał, że komandor się zagalopował i starał się przyjąć mu z pomocą, ale w sposób, który wywołał iskry wściekłości w oczach komandora.

— Naszyjnik? — rzekł Abraham T. — Może naszyjnik z medaljonem?

— Możliwe, — odpowiedział komandor.

Abraham T. wyciągnął znów swój medaljon.

— Wobec tego był to ten!

— Nie sędzę, — odpowiedział komandor, — zresztą klejnoty dość trudno dobrze zapamiętać.

Detektyw chciał odejść, był zły.

— Nie ma pan punktów zaczepienia, panie komandorze, — rzekł. — To wszystko jest luźne. Żałuję, że wmieszał mnie pan w tę sprawę.

(C. d. n.)

pomni zabrać ze sobą swoich dwóch tysięcy marek.

— Umowa umową. Obawiam się jednak, że ten zakład zrobi poważną lukę w pańskim budżecie.

— To się pokaże. A więc do piątku.

I pożegnawszy agenta krótkim uściskiem dłoni żandarm wyszedł, pogwizdując wesołą piosenkę.

W piątek rano o umówionej godzinie żandarm zjawił się i upewniwszy się co do tego, czy jego przeciwnik ma przy sobie wzmiankowane dwa tysiące marek, kazał mu podać za sobą. Na pole ćwiczeń artyleryjskich przybyli w sam czas, zanim na godzinę przed demonstracją otoczono je ścisłym kordonem wojska. Żandarm ułokował agenta w wygodnej wniecie, skąd rozpościerał się widok na pole obstrzału. Mogąc obserwować z bliska wszystko, sam on pozostawał najzupełniej niewidocznym.

Na polu stały już ustawione dwa działa. W odległości mniej więcej dwustu metrów od nich agent ujrzał ogrodzoną drutem przestrzeń stu metrów kwadratowych, zapełnioną przez stado baranów. Na zapytanie do czego służyć mają stłoczone w tym miejscu barany, żandarm poinformował go, iż barany te wyobrażają w danej chwili owe świny — Francuzów, o których wspominał mu ostatnim razem.

— Przekona się pan sam, czy chociaż jeden z nich na przestrzeni 100 metrów zostanie przy życiu z chwilą wybuchu pocisku.

Stopniowo plac zaczął zapełniać się generałami i wyższymi oficerami. Nie upłynęło nawet kilku minut, gdy u wejścia na pole ćwiczeń zatrzymał się samochód, z którego wysiadł sam Keiser w otoczeniu świty. Agent ze skrucą przyznał się do przegrania jednego zakładu.

Pozostawał drugi.

Po krótkiej chwili na dany znak rozległy się dwa strzały armatnie. Bezpośrednio po wybuchu nad miejscem, w którym przed chwilą tłoczyło się stado nie rozumiejących baranów, zawisła ciężka chmura koloru żółtawo-zielonego. Gdy chmura ta opadła, na ogrodzonej przestrzeni nie pozostało ani jednego żywego barana. Trawa na całej przestrzeni była wypalona i ziemia wydawała się pokrytą warstwą rudej rdzy.

Od strony przypatrującej się temu widowisku grupy oficerów rozległo się donośne hurra! Orkiestra grała „Deutschland über alles”.

Skruszony agent wypłacił niezwłocznie triumfującemu żandarmowi tytułem przegranego zakładu dwa tysiące marek, oświadczając mu iż mimo tej znacznej dla niego straty, nie żałuje, iż stał się świadkiem tak niezwykle widowiska. Prosił go jedynie o pozwolenie mu zachowania sobie na pamiątkę tak wielkiego dnia odłamek jednego z tych historycznych pocisków.

Usłużny żandarm, zadowolony z wygranej, zaofiarował się sam wyszukać mu w obrębie pola obstrzału kawałek żadanego przez niego żelaza, co też po chwili uskutecznił.

W trzy dni później poddany szczegółowej analizie w centralnym laboratorium kontr-wywiadu w Paryżu, odłamek ten odkrył władzom francuskim zawartość napelniającą go w chwili wybuchu gazu trującego.

Wypuszczenie odpowiednich masek przeciwgazowych było już kwestją kilku dni.

W ten sposób pociski napelnione gazem, do których Niemcy tak wielkie pokładali nadzieje, przygotowywane w takim sekrecie i z takim trudem, z chwilą użycia ich na froncie francuskim, ku wielkiemu zdumieniu wynalazców zawiodły na całej linii.

Jedno pozostaje w tej tajemniczej dotychczas sprawie rzeczą pewną, że agent francuski nigdy nie pożałował przegranych dwóch tysięcy marek, twierdząc później niejednokrotnie, że dobry gracz nawet przegrywając zakład zawsze go wygrywa.

Lecznictwo w lwowsk. Dyrekcji kolei państwowych.

Pracownia chemiczno-bakterjologiczna. — Lecznica, poradnia i przychodnia. — Dalszy rozwój lecznictwa. — Zasługi lekarzy. — Dom zdrowia.

(d.) Onegodaj w gmachu Dyrekcji kolei państw. we Lwowie odbyło się oficjalne otwarcie pracowni chemiczno-bakterjologicznej dla celów dajagnostyczno-lekarskich w obecności prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego, naczelników Wydziałów, urzędników i delegacji pracowników kolejowych.

Otwarcia dokonał naczelnik Wydziału sanitarnego radca dr. Kazimierz Zgórski, podnosząc znaczenie tego rodzaju placówki dla sprawności służby lekarskiej. Dzięki niestrudzonemu zabiegom docenta dra Adrijana Demianowskiego pracownia została urządzona w wielkim stylu i bogato wyposażona w najnowsze aparaty. Toteż jest w możności zadość uczynić najdalej idącym wymaganiom dzisiejszych postulatów dajagnostyki lekarskiej.

Jak się dowiadujemy, otwarcie tej pracowni jest jedynie dalszym etapem rozwijającego się w niesłychanie szybkim tempie lecznictwa w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej. Przed dwoma jeszcze la-

ty urządzenia lekarskie ograniczyły się do pokoi ordynacyjnych bez żadnego instrumentarium. W krótkim czasie przeorganizowano całą służbę sanitarną, zaangażowano pierwszorzędnych specjalistów lekarzy, stworzono wspaniałe urządzenie lecznicę fizykalną, zaopatrzoną w najnowsze kosztowne aparaty lecznicze, uruchomiono poradnię dla matek i dzieci, przychodnię chirurgiczną i stomatologiczną. W najbliższych zaś dniach zostanie oddana do użytku własna pracownia roengenologiczna.

Pracownię chemiczno-bakterjologiczną prowadzi dr. Wanda Rypuszyńska.

Dzięki staraniom naczelnika dra Zgórskiego, który za zasługi, położone około rozwoju lecznictwa kolejowego, odznaczony został Krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta”, oraz usilnym zabiegom niestrudzonego docenta dra Demianowskiego, są projektowane dalsze ulepszenia w systemie sanitarnym, a przede wszystkim utworzenie własnego Domu zdrowia dla kolejarzy.



Lekarze lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych. Stoją od lewej strony: Docent Dr. Demianowski, dr. Szymański i naczelnik wydziału sanitarnego dr. Zgórski.

(Fotografował redaktor Leon Daniluk).

Fałszywy egzekutor magistracki. Przestroga przed oszustem.

(d.) Obecnie na widownię wypłynął jakiś oszust, który w charakterze egzekutora magistratu naciaga ludzi na większe sumy.

Oto onegdaj zjawił się on u Haliny Oppitz przy ulicy Murarskiej l. 11 której przedstawił się jako egzekutor magistracki, oświadczając, że przyszedł wyegzekwować podatek za rok 1926 w kwocie 167 zł. Pani Oppitzowa tę kwotę mu wręczyła, na co otrzymała pokwitowanie z fałszywą pieczęcią, a na drugi dzień przekonała się w magistracie, że padła ofiarą oszusta.

Oszust ten był szczupły, słusznego wzrostu, brunet o pociągłej twarzy, szpakowaty, który miał ręce bardzo zniszczone.

Na sobie miał krótki płaszcz ciemny i maciejówkę z odznaką magistracką.

W drugim wypadku ofiarą takiego oszusta padła Ludmiła z Leszczyńskich Dornbach zamieszkała przy ulicy Sobieskiego l. 32. U niej również zjawił się taki fałszywy egzekutor, przedstawił się jako „Jankowski” i pobrał od niej 145 zł., na co również wystawił pokwitowanie.

Oba pokwitowania co do papieru, treści i litografji są identyczne, co wskazuje na to, że pochodzą od jednego i tego samego oszusta. Jednak p. Dornbachowa owego fałszywego oszusta całkiem inaczej opisyje. Mianowicie twierdzi, że był on tegiej tuższy, czerwony, wysokiego wzrostu, o ciemnych włosach i przyszczyżonym wasie.

CZERWONE KOŁO

W sobotę rozpoczniemy w naszym dodatku powieściowym druk jednej z najrozsławniejszych obecnie

powieści sensacyjnych Maurycego Lebianc'a,

którego książki rozchwytywane są na obu półkulach świata. „Czerwone Koło” osnute jest na tle dziejów zbrodniczej rodziny amerykańskiej, — której członkowie obciążeni dziedzicznie, przechodzą nieprawdopodobne perypetje życiowe, aż wreszcie ostatni potomkowie tej rodziny znajdują możliwość innego życia, wskutek dobroczynnych wpływów otoczenia.

Najnowsza ta powieść głośnego pisarza

skonstruowana jest w ten sposób, że trzyma w nienasyconym napięciu uwagę czytelnika od pierwszej stronicy do ostatniej. Kapitalna charakterystyka osób działających, wprost fantastyczne tło akcji i świetna pomysłowość w rozwiązywaniu problemów psychologicznych — tworzą całość fascynującą, tembardziej, że Lebianc posługuje się

nową techniką pisarską

i na sposób kinematograficzny w błyskawicznym tempie przesuwając przed oczyma czytelnika swe bajeczne obrazy.

We Francji książka ta rozeszła się w kilkuset tysiącach egzemplarzy i stała się najmodniejszą lekturą czytającego ogółu. U nas napewno taki sam los ją spotka, gdyż jest to powieść, która zainteresować potrafi nie tylko inteligentnego czytelnika, szukającego pogłębienia psychologicznego ale i najszerokie warstwy, pragnące zawsze godziwej sensacji.

Tajemnicza sprawa

Przemyśl, 7 lutego.

Dzisiaj rano wyciągnięto z Sanu trupa jakiegoś starszego mężczyzny, w którym rodzina rozpoznała zwłoki niejakiego Knota, kolejarza, który dnia 1 lutego wyszedłszy z domu celem pobrania pensji, więcej do domu nie wrócił. Okazało się, że z pobranymi pieniędzmi udał się w kierunku domu, mieszczącego się na „Pobereżu” nad

rzeką. W drodze jednak musiało zająć jakiegoś tajemnicze zdarzenie, którego epilogiem stał się trup, wyciągnięty z wody, w siedmiu dni po śmierci.

Sprawa przedstawia się tajemniczo. zachodzi bowiem możliwość morderstwa i bunkowego. Od policji oczekujemy wszczęcia energicznych dochodzeń.

DZIAŁ KOBIECY.

IV.

JAK NALEŻY PRAĆ RADJONEM.

Dalszy ciąg z Nr. 7685 z dnia 5 lutego 1927.

Zasadniczo bieliznę kolorową należy przechowywać oddzielnie, gdyż przy przechowywaniu razem z bielizną białą drobne kolorowe włókienka przedostają się na białą bieliznę i są często powodem powstawania plam.

Bieliznę kolorową, nieblaknącą, pierze się w Radionie tak samo, jak białą.

Jeżeli bielizna kolorowa jest blaknąca, o

czem się łatwo przekonać przez zwykłą próbę, to trzeba ją najpierw namoczyć, a potem prać 20—30 minut w ciepłym roztworze RADIONU. Bardziej zabrudzone miejsca przepiera się rękoma, przy jednoczesnym kilkukrotnym zanurzeniu do roztworu. Przy płukaniu trzeba dodać do wody kilka łyżek octu, dzięki czemu kolory się odświeżają.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować.

Rabunek przy ul. Szpitalnej.

Aresztowanie świadka na sali rozpraw.

(d.) Przed ławą sędziów przysięgłych wczoraj rozpoczęła się na dwa dni rozpisaną rozprawa o rabunek uliczny, dokonany we Lwowie.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Paweł Bożek, liczący lat 18, zarobnik, Adam Daszkiewicz, liczący lat 31, czeladnik kamieniarski, oraz 30-letni Władysław Łopuszański, cieśla.

Rozprawę prowadzi radca Angielski, w skład trybunału wchodzi radcy: Bedaszewski i Chłamtacz. Oskarża prokura-

tor dr. Paklikowski. Bronią: Bożka adw. dr. Mühlbauer, Daszkiewicza adwokat dr. Kornel Thumin, a Łopuszańskiego dr. Żywicki.

Akt oskarżenia powiada, że dnia 6-go września zeszłego roku po godzinie dziesiątej w nocy do przechodzącego ulicą Gabryela Pańczuka przystąpili Bożek i Daszkiewicz, żądając od niego, by im zafundował piwo. Pańczuk, obawiając się, by w razie odmowy nie nabili go, udał się z nimi do szynku Beckermana przy ulicy Szpitalnej

TOWARZ. OCHRONY PRAWNEJ

w sprawach skarbowych i administracyjnych we Lwowie ul. Łyczakowska i. 9. Siły fachowe. Sporządza pisma i zeznania — interwenjuje.

9060

i tam kazał podać piwa, za które potem zapłacił. Przy płaceniu obaj oni

zauważyli, że Pańczuk ma pieniądze w wojskowej książeczce, którą schował do wewnętrznej kieszeni kamizelki.

Po wyjściu z szynku zauważył Pańczuk, że Bożek i Daszkiewicz idą za nim. Przeczuwając coś złego, zadzwonił do bramy realności przy ulicy Szpitalnej 1. 42, gdyż postanowił tam skryć się przed nimi. Gdy Pańczuk pociągnął ręką za dzwonek, Bożek pechnął go z nienacką z taką siłą, z tytu, że głową uderzył o mur i przez chwilę był oszołomiony. Następnie Daszkiewicz chwycił go lewą ręką za kłapę skórzanego kurtki, trzymając w prawej ręce

jakieś narzędzie, jakby nóż, wezwał go, aby był cicho. Równocześnie Bożek szarpnął Pańczuka za kamizelkę tak, że oderwał mu wszystkie guziki, po czem zabrał książeczkę wojskową, w której mieściło się 57 zł. Po tym czynie obaj napastnicy zbiegli w stronę ulicy Kleparowskiej.

W czasie tym Paulina Domaradzka wracając tamtędy z kina wraz z swoim kochankiem Pawłem Pawłowskim. Ona dokładnie widziała to zajście i rozpoznała Bożka jako jednego z napastników.

Równocześnie Bożek i Daszkiewicz wraz z Łopuszańskim odpowiadają za kradzież popeoloną dnia 10 czerwca na szkodę Józefa Marczewskiego.

Na rozprawie wczorajszej Bożek przyznał się do winy. Jednak twierdził, że czynu tego nie dokonał w towarzystwie Daszkiewicza i Łopuszańkiego, a przeciwko nim razem z Pawłowskim, który przeciw niemu świadczy. Oskarżeni Daszkiewicz i Łopuszański do czynu nie przyznają się.

Z kolei przesłuchaną była Domaradzka. Po złożeniu przysięgi oświadczyła ona, że w śledztwie

złożyła fałszywe zeznania.

a dziś powie całą prawdę. Oto nie była ona wcale świadkiem owego rabunku. Skłamała u sędziego śledczego, bo tak jej kazał Pawłowski, przyczem groził, że w przeciwnym razie „rozpruje jej brzuch nożem”. — Nadto Domaradzka słyszała w gmachu policyjnym, jak Pawłowski tam pouczał Pańczuka co ma zeznawać, aby dobrze „wysypać” Bożka i Daszkiewicza, z którymi pozostawał w nienawiści.

Wobec tych zeznań z Domaradzka spisano odrębny protokół, poczem na wniosek prokuratora dra Paklikowskiego wprosił na salę

Domaradzka aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań.

Następnie rozprawę odroczonego do dnia rana, a w południe zapadnie wyrok.

NADESŁANE.

Dr. A. Hreczanik

lekarz w ZŁOCZOWIE

487

ordynuje obecnie UL. DANIEŁOWICZÓW Nr. 7. Leczenie Diathermia, lampą kwarcową i Soluxem. — Wszelkie zabiegi elektro-terapeut.



W 9-tą rocznicę śmierci ukochanego Syna i Brata Zdzisława Ostoji Sędzimira

lekarza epidemicznego i kierownika kolumny Czerwonego Krzyża na kresach wschodnich, który padł ofiarą swego zawodu 9-go lutego 1919 w Krasnem na Podolu, odbędzie się 12858

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele Archikatedralnym w środę 9. lutego 1927 o godz. 9 rano przed wielkim ołtarzem — na które zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół Zmarłego pozostali w nieutulonym żalu *Matka i Bracia.*

Emerycy wojskowi na terenie DOK Lwów.

Lista przeniesionych w stan spoczynku oficerów obejmuje z DOK Lwów: gen. inż. Marjański-go W., dowódce 12 dyw piechoty w Tarnopolu, gen Meraviglia, zast. d-cy DOK Lwów, plk. Rosnowskiego St., d-cę piech dyw. we Lwowie, plk. Haudaka Wl. Cyryla, k-ta miasta Lwowa, plk. Petrykowskiego Al. B., d-cę 54 pp w Tarnopolu, plk. Kwiakowskiego Romualda B., d-cę 54 pp a następnie 38 p w Jarosławiu, ppłk. dr. Z. Hołouta, b. zast. d-cy 26 pp we Lwowie, ppłk. Janickiego J. Br. k-ta PKU Lwów-Powiat, ppłk. Słowikowskiego Boł. szefa poborów DOK VI we Lwowie, mjr. Głattiego J., Franc., k-ta PKU Kamionka Strumłowa, mjr. Palke St., plk. Cieńskiego Stef., plk. Rozwadowskiego Jordana Adama, plk. Grabowskiego Eugeniusza Anastazego, plk. Battaglie Karola Tomasza Marjana, ppłk. inż. Śniadowskiego Wl. i innych.

MASŁO „AMADA“
zastępuje masło naturalne. 12910

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 8. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8'96.

WALUTY.

(Obroty prywatne).

Dolary ameryk. 8'95 do 8'96, dolary kanad. 8'90 do 8'91, korony czeskie 0'26'25 do 0'26'33, szylingi austr. 0'12'28 do 0'12'29, jeje 4— do 4'33, franki francuskie 0'35'50 do 0'36'50, franki szwajcarskie 1'73 do 1'74, funty szterl. 43'30 do 43'60.

ZŁOTO. 20 koron 36— do 36'30, 20 franków 32'40 do 33'80, 20 marek 42'20 do 42'50, 10 rubli ros. 46— do 46'50.

AKCJE.

Na giełdzie akcyjnej niektóre kursy częściowo osłabiły się przy tendencji niejednolitej, usposobieniu używionem, niektóre zaś kursy podniosły się nawet. Notowano: Hipoteczn. 78 gr., Przemysłowy 19 i 18 gr., Browary 125— zł., Chodorów 109— zł., Chybie 5'80 i 5'75 zł., Gazy wsch. 24'25, 24'50, 24'70, 24'75 i 24'70 zł., Cmielów 24 gr. i 25 gr., Gazolina 28'25 zł., Oikos 50— zł., Pocisk 2— zł., Siersza górnicza 4'10 zł., Tespy 19'30 i 19'20 zł., 8 proc. dol. listy zastawne Tow. Kred. Ziemi. 83 proc., 4 proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemi. 36 procent.

Z niekotowanych: Len 16 gr., Elektrosan 5 i 6 gr., Azot 53 gr., Cegielski 21— zł., Jaworzno 16'60, 16'65 i 16'50 zł., Bank Polski 108— zł.

ZBOŻE.

Wobec wzmożonej podaży we wszystkich gatunkach zboża, ceny na ogół słabsze z wyjątkiem żyta doborowej jakości, które utrzymuje się na poziomie dotychczasowych notowań.

W konieryni podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie. Len spadł w cenie.

Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie słabe.

ZJAZD PRZESÓW ZARZĄDÓW WOJEW. PAR. T.H. PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (j) W Warszawie odbywał się przez dwa dni zjazd przesów zarządów wojewódzkich Partii Pracy. Referat polityczny wygłosił poseł Kościelkowski, referat organizacyjny poseł Barański. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj o charakterze

politycznym i gospodarczym. W rezolucjach tych zjazd wyraża przekonanie, że rząd marszałka Piłsudskiego i wicepremiera Bartla spełni nadzieje najszerszych mas ludności, przeprowadzi dalsze zmiany personalne i stworzy nowy typ urzędnika polskiego. W jednej rezolucji zjazd wzywa wszystkie

odlany stanu średniego do zjednoczenia się i domaga się od rządu otoczenia należyta opieką interesów materialnych i prawnych tego stanu. Zjazd wystąpił depesze powitalne do Prezydenta Rzpltej, marszałka Piłsudskiego, wicepremiera Bartla i ministra oświaty Dobruckiego.

Szajka fałszerzy podpisów.

Grasuje po mieście i naciąga ludzi i firmy.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w lutym (jz.). W ostatnich czasach grasowała po mieście naszem jakaś szajka pomysłów i niebezpiecznych opryszków, którzy z wielką dokadnością fałszowali pisma i podpisy co znakomitszych osób grodu, a potem rozpoczynali wędrowkę po sklepach, starając się pobrać pieniądze i towary na ich conto.

Jakież więc było zdziwienie tych „podpisanych“, gdy po jakimś czasie poczęli się dowiadywać, że zwykle jakiś mały, niewinny chłopczek, w ich imieniu i z kartką z ich rzekomym podpisem zjawiał się u różnych osób i wychodził obładowany.

Ostatnie dni notują nowy występ. Ci

sami osobnicy, sfalszowawszy podpis radczyni J., usiłovali na jej nazwisko naciągnąć szereg osób i firm. I tak znów mały chłopczek zjawiał się z karteczką w kilku większych sklepach towarowych, u dow. dcy więzienia karnego, majora K., w składzie wędlin Wołatkowskiej przy ul. Szydłowskiego i i. Na szczęście jednak zainteresowani odnieśli się z rezerwą do zleceń odebrali karteczki i natychmiast skomunikowali się z podpisana.

I tam oczywiście dowiedzieli się, że dzięki swej ostrożności, uniknili przykrych nieporozumień i nie padli ofiarą wyrafinowanych oszustów, dybiących na ich towary i pieniądze.

Z SEJMU.

O naprawę dróg w Polsce. — Kasy Chorych należy uzdrowić.

Warszawa. 7 lutego. Na porządku dziennym ualsza dyskusja budżetowa, a w szczególności dyskusja nad budżetem Min. robót publicznych, Min. pracy i Min. rolnictwa.

Pierwszy jako sprawozdawca budżetu Min. robót publ. zabrał głos poseł Posacki i w szczegółowym referacie omówił budżet Min. robót publ. i zmiany proponowane przez komisję sejmową. Referent zauważył, że resort ten jest budżetowo uspołedzony. Wydatki prelimitowane są na przeszło 86 milionów, a dochody na 36 milj. Polska wydaje na roboty publiczne, w porównaniu z innymi państwami, bardzo mało, wskutek czego stan gospodarki wodnej i drogowej jest fatalny. Największą obecnie troską powinno być zwiększenie ruchu żegluga, uregulacja i obwałowanie oraz uszlachetnienie najważniejszych rzek i budowa

odpowiednich magazynów. — Poza tem stoimy przed olbrzymim zadaniem naprawy dróg istniejących i budowania nowych dróg. W końcu referent podkreślił, że budżet Min. robót publ. jest jedynym resortem w którym komisja nie podniosła wydatków ani o grosz, przeciwnie, zmniejszyła je o 58.225 zł., a dochody zwiększyła o 121.000 zł.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. pracy i opieki społecznej, przyczem poseł Harusewicz (ZLN.) atakuje instytucję Kas chorych, które nakładają na społeczeństwo przymusowy podatek, wynoszący w ciągu roku około 200 milionów złotych. Człowiek chory zeszedł tam na plan drugi, a głównie korzystają z tej instytucji — zdaniem mówcy — dyrektory i urzędnicy.

Ankieta Komitetu rzeczoznawców

dla spraw mniejszości narodowych.

(Telef. od naszego korespondenta)

Warszawa. (j) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady Komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych z udziałem pp. Wasylewskiego, Hołówki i dr. Löwenherza ze Lwowa. Na porządku dziennym obrad znajdują się

kwestje narodowościowe ludności ukraińskiej i białoruskiej w województwach wschodnich.

szczególnie w zakresie szkolnictwa. Dziś odbędzie się w tej sprawie konferencja z ministrem oświaty Dobruckim. Następnie ma być rozpatrzona sprawa zalecenia rządowi

ogłoszenia amnestii dla wszystkich przestępstw na tle narodowościowym i religijnym.

Poruszona ma być także sprawa przymusowego odpoczynku niedzielnego dla Żydów.

Najważniejszym jednak zagadnieniem, które ma komitet rzeczoznawców rozstrzygnąć, jest sprawa zwołania do Warszawy na początek kwietnia

specjalnej ankiety.

o której charakterze i celach „Dziennik Warszawski“ dowiaduje się co następuje: Do ankiety będą powołani ludzie, którzy stykają się bezpośrednio z urzędami administracyjnymi na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Nie będą to przedstawiciele jakichś organizacji czy stowarzyszeń, lecz ludzie, którzy będą mogli odpowiedzieć zadaniom, polegającym na udzieleniu spostrzeżeń o sposobie praktycznego wykonywania przez poszczególne urzędy ustaw i obowiązujących przepisów.

Ludzie ci będą mieli sposobność swobodnego wypowiedzenia się na temat stosunku organów administracyjnych w tych województwach do ludności.

Powołani oni będą z pośród Polaków, Ukraińców i Żydów.

Będzie to zatem pierwsze tego rodzaju zebrańie, w którym myśl „bez różnicy wyznania i narodowości“ znajdzie odpowiednią realizację.

ZŁOTY MOTYL W SIECI PAJAKA

wspinały dramat w 9 akt.
W gł. rolach LILI DAMITA
w swoich nadzw. strojach.
KINO „CHIMERA“ DLA MŁODZIEŻY NIEDOZWOLONE. KINO „CHIMERA“ 12893

Posel Wojewódzki dąsa się! „przestał być piłsudczykiem“.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W sprawie posła Wojewódzkiego sąd marszałkowski przysłuchał na wczorajszym posiedzeniu wicemarszałka Senatu p. Woźnickiego, jako członka zarządu „Wyzwolenia“ z okresu, na który powołuje się w swej obronie poseł Wojewódzki. Przysłuchanie odbyło się w obecności posła Wojewódzkiego, poczem sąd po krótkiej na radzie postanowił odroczyć dalsze posiedzenie na przeciąg kilku dni, a to celem zebrania dalszego materiału i zawezwania dal-

szych świadków, których nazwiska wypływały na wczorajszym posiedzeniu.

Posel Wojewódzki wystosował do marszałka Piłsudskiego list w którym zawiadamia go, że zwraca odznaki I. brygady Legionów, I. kompanii kadrowej, 2 krzyże walecznych i odznakę P. O. W. Wojewódzki pisze, że zwraca te odznaczenia, gdyż przestał być piłsudczykiem, a rząd obecny stał się obcym faszyzmu i śmiertelnym wrogiem Polki pracującej.

Wyrodnny ojciec.

Kazirodzcy stosunek. — Namawianie do fałszywej przysięgi. — Śmierć zwyrodnialca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (j.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę, w której jako oskarżeni stawali włościanie: Antoni Galas i Jan Gniadzik, skazani już w pierwszej instancji na cztery lata ciężkiego więzienia za zabójstwo gospodarza Fronczaka w Groju pod Warszawą. Tło sprawy jest następujące:

Fronczak posiadał 4 dorodne córki, które w młodości jak dorastały

zmuszał do kazirodzkiego z nim stosunku.

Gdy ostatnia z tych córek, Janina, wyszła za mąż za oskarżonego Galasa, w kilka tygodni później przysłała na świat dziecko, które

było właśnie owocem występnego stosunku jej z ojcem.

Galas wiedział dobrze o wszystkim lecz przez miłość dla swojej żony, a także

przez wstyd usiłował utrzymać wszystko w tajemnicy,

lecz ludzie we wsi doskonale byli o wszystkim poinformowani i

Galas stał się przedmiotem pośmiewiska powszechnego.

tak, jak Fronczak był przedmiotem ogólnej wzgardy.

O bezczelnościach tego ostatniego opowiadano we wsi i w okolicy tak ohydne rzeczy, że Fronczak postanowił zaskarżyć dwóch sąsiadów o zniesławienie go. Chciał do tego posłużyć się swoim zięciem Galasem i

namawiał go, aby ten pod przysięgą zeznał w sądzie, że dziecko jest jego.

Galas, aby uniknąć krzywoprzysięstwa, a także chcąc zemścić się na zwyrodniałym teściu, namówił swojego przyjaciela Gniadzika

do wspólnego zgładzenia Fronczaka.

Pewnego wieczoru, gdy Fronczak znajdował się w swojej izbie, padł nagle przez okno strzał i

Fronczak, trafiony celnie, zginął na miejscu.

Otóż wczoraj sąd apelacyjny rozpatrywał podobnie tę sprawę i utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji, lecz jednocześnie postanowił zwrócić się do Prezydenta Rzeczy o próbę o zmianę obu podsądnym w drodze łaski kary czteroletniego ciężkiego więzienia na dwa lata więzienia.

Ośławiony Kurnatowski,

bujający do tej pory na wolności, znowu na widowni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) Bogdan Ronikier, który niedawno opuścił mury więzienia, skierował do warszawskiego sądu okręgowego skargę przeciwko byłemu naczelnikowi urzędu śledczego, Kurnatowskiemu, o oszczerstwo.

Ronikier zarzuca mianowicie Kurnatowskiemu, że ten

brał od rodziny zamordowanego s. p. Stasia Chrzanowskiego pieniądze za

rozmyślnie uwikłanie go w sprawę tego morderstwa.

Kurnatowski bronić się będzie przy pomocy całego szeregu świadków, których zamierza powołać z pośród ówczesnych prokuratorów, sędziów, adwokatów i przedstawicieli kilku rodzin arystokratycznych.

Zawisnął na szubienicy urządzonej z dwóch krzeseł.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W majątku Kolina nad Wartą odebrał sobie życie właściciel tego majątku Edward Jankowski, który uchodził za jednego z najbogatszych ziemian w całej okolicy. Jankowski popełnił samobójstwo w swoim pałacu, powiesiwszy się na prymitywnie urządzonej szubienicy, zesta-

wionej z dwóch wysokich krzeseł. Przyczyna samobójstwa nieznana.

WINA RIEDLA



NOWY MINISTER POCZTY
Rzeszy niem., dr. Schaetzel.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) Z URZĘDU ŚLEDZCEGO. Z dniem wczorajszym nadkomisarz Stanisław Parylewicz z powrotem objął urządowanie jako kierownik Urzędu śledczego policji państwowej. Nadkom. Parylewicz przez trzy miesiące pozostawał w Warszawie na kursie, obejmującym wykłady i ćwiczenia praktyczne, objęte programem specjalnego kursu śledczego przy Głównej Szkole Policyjnej. Po złożeniu przepisane egzaminu nadkom. Parylewicz wrócił do Lwowa.

(d) NOCNY WYPADEK NA WYSOKIM ZAMKU. Tej nocy po godzinie trzeciej patrol policyjny, przechodząc przez Wysoki Zamek, natknął się tam na dwóch osobników, zajętych kradzieżą drzewa. Na widok policjantów obaj oni poczęli uciekać. Jeden z nich stoczył się ze stoku zamkowego na 60 metrów na dół i doznał skutkiem tego silnego pokaleczenia. Osobnik ten jest głuchoniemy i nie mógł podać swego nazwiska. Odwieziono go do szpitala. Drugi złodziej zbiegł.

(d) AWANTURNICA W KONSULACIE AUSTRIACKIM. Do biura konsulatu austriackiego przy ul. Pełczyńskiej 35 przyszła niejaka Marja Gargo, licząca lat 29, pochodząca z Wiednia, a tu pozostająca bez miejsca zamieszkania i środków do życia. Domagając się odesłania do Wiednia, wywołała tam awanturę i za to została przyaresztowana.

(d) POŻAR. W mieszkaniu Heleny Günsberg przy ul. Jachowicza 17 powstał pożar wskutek wadliwej budowy komina. Na miejscu przybyła straż pożarna i ogień ugasiła.

(d) KRADZIEŻ CUKRU. Nieznani złodzieje dostali się do magazynu cukiernika Wolfa Steinwurzla, znajdującego się przy ul. Zamarynowskiej 52. Zabrali oni stamtąd 80 kg. cukru.

(d) ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Policja aresztowała Eliasza Spiewaka, liczącego lat 16 notowanego złodzieja kieszonkowego, zam. w Zamarynowie przy ul. Michała 7, który inż. Oborskiemu z Laszek Murowanych skradł z kieszeni portfel, zawierający 375 zł.

(d) SAMOBÓJSTWO. Wystrzałem z rewolwera odebrał sobie życie Józef Tieger, słuchacz Politechniki, syn właściciela restauracji w Kułparkowie. Nie pozostawił on żadnych listów. Przyczyną samobójstwa miała być niechęć do życia.

MARYSIENKA

Dziś 8-2 wyłącznie kino

MARYSIENKA

Najwspanialsze gwiazdy ekranu: WERNER KRAUSS, EVI EWA, E. HOFFMAN, MIA PAN-KAU, HERMAN PICHA, JAN RIEMANN wystąpią w potężnym życiowo-erotycznym dramacie w 10 aktach p. t.

=MORALNOŚĆ ULICY=

Nadprogram doskonała komedia oraz dalsze występy humor. Kazimierza Bajona w nowym repertuarze. —

MARYSIENKA

MARYSIENKA

12894

Gdzie wędrowały worki z tytoniem?

Namiętni palacze i amatorzy cukru w pułapce.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów w lutym.

(jz) Dostę kłopotu właścicielom i policji sprawili jacyś sprawcy, którzy z zamkniętego wozu, stojącego na ul. Szewczenki w biały dzień skradli kilka worków, a w nich znakomity łup, bo aż 400 paczek tytoniu, nie licząc posledniej-szych gatunków i paczki cukru.

Sprawcy zwiaili natychmiast, żywiąc nadzieję,

że wszystko się udało. Tymczasem jakiś niezauważony świadek czynu, zawiadomił o fakcie policję, a ta kierując się rysopisem wysłedziła i aresztowała sprawców, niebezpiecznych złodziei, Abrahama Schleichera i Dymitra Hrynyszczaka.

Cały łup polskiego monopolu, który wymienieni zdołali już „porozdzielać“, odebrano i oddano właścicielowi.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Trup na torze kolejowym

między głównym dworcem a Podzamczem.

Zabity nieznany osobnik.

(d) Tej nocy nad ranem telefonicznie zawiadomiono komendę policji państwowej przy ul. Kazimierzowskiej, że obok mostu kolejowego na torze między ulicą Kleparowska a Źródłaną znajduje się trup jakiegoś mężczyzny. Wobec tego natychmiast na wskazane miejsce udał się dyżurny komisarz Kozdroń-ski z wywiadowcą Suchińskim i dwoma po-sterankowymi.

Przybywszy na miejsce wypadku stwierdzili oni, że zabity został młody człowiek nie znanego nazwiska, gdyż przy nim nie znale-ziono żadnych dokumentów. Liczyć on mógł około dwadzieści lat. Ubrany był w ciemną marynarkę i spodnie, oraz czarne pół-buciki. Kilka kroków od niego leżał kaszkiot koloru popielatego.

W czasie oględzin trupa znaleziono na lewym policzku głęboką ranę, z której ciało było wydarte. Na plecach zaś była poszarpa-na bluzka i koszula, a na ciele długi i silny szram.

Z ran tych wnioskować należy, że osob-nik ten prawdopodobnie w celach kradzieży wskakiwał do pociągu, zdążającego na dworzec Podzamcze, gdyż właśnie w tym miej-scu każdy pociąg zwalnia swój bieg z powo-du naprawiania mostu. Skok mu nie udał się i dlatego dostał się on pod stopień wagonu, o który uderzył twarzą.

Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowej, a równocześnie wdrożono dochodzenia celem ustalenia nazwi-ska tego osobnika.

Zaopatrzenie poszkodowa-nych w walkach majowych.

Komitet pomocy ofiarom walk, organizo-wany w maju 1926 r., zlikwidował swą działal-ność.

Na zasadzie przeprowadzonych badań skie-rowano dotychczas do ministerstwa pracy i opieki społecznej wnioski o zaopatrzenie z daru p. Prezydenta Rzeczypospolitej 30 wdów i sierót, oraz 20 inwalidów. Niektórzy z nich otrzymali konce-sje na sprzedaż papierosów. Z tytułu tej akcji wy-dał dotychczas Komisariat Rządu około 140.000 złotych.

Uczczenie polskiego lite-rata w Paryżu.

Francuskie Towarzystwo przyjaciół Polski w Paryżu pragnąc uczcić zasługi Boya-Zeleńskiego około rozpowszechniania kultury i literatury francuskiej w Polsce zaprosiło znakomitego tło-macza do Paryża, gdzie urzędują na jego cześć uroczyste przyjęcie. Uroczystość odbędzie się w połowie lutego w paryskiej Sorbonie, pod prze-wodnictwem ministra Ludwika Maru. Następnie organizuje Towarzystwo szereg odczytów Boya w większych miastach francuskich.

Rad dla Króla rumuńskiego.

Zwrócono się z prośbą do króla belgijskiego.

(b) Rząd rumuński zwrócił się do króla bel-gijskiego Alberta z prośbą o dostarczenie pewnej ilości radu celem leczenia ciężko chorego Króla rumuńskiego Ferdynanda. W tym celu Dr. Sluys z Brukseli, specjalista w radjoterapii, został we-zwany przez króla Alberta na konsultację i uda się do Bukaresztu, wioząc dla króla rumuńskiego kilka gramów radu.

Kronika bieżąca.

9

LUTEGO

SRODA

rym kat.: Apolonji,
gr. kat.: Joana Zi.

Temperatura w dniu 9 lutego
o godzinie 8 rano: + 10 C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Fedora“.

Środa 9. bm. „Róża“.

Czwartek 10. bm. „Radość Kochania“ sztuka w 3 akt. Verneuille'a — premiera

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Jej Chłopczyk“.

Środa 9. bm. „Księżna Cyrkówka“.

Czwartek 10. bm. „Księżna Cyrkówka“.

TEATR MAŁY

Wtorek, środa, czwartek, piątek i sobota o 7.30 „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Niedziela o 4 popoł. nieodwołalnie ostat-ni występ Maryli Gremo.

Niedziela o 7.30 „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

APOLLO: Burlak z nad Wołgi.

CHIMERA: Złoty motyl w sieci pajaka.

FATAMORGANA: Dwaj malcy.

KOPERNIK: Lilliana Gish. Noce Florenckie, oraz Komedja.

LEW: Burlak z nad Wołgi.

MARYSIENKA: Moralność ulicy.

NOWOŚCI: Pohańbiona. (Tragedja pauny).

PALACE: Naszyjnik carowej.

PASAŻ: Diabelski młyn. — Z całego świata, oraz Komedja.

ROCOCO: Upadek grzesznego Babilonu, oraz Komedja.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 10 lutego 1927 — początek o godz. 20-tej Dr. Jan Rogowski: „Dzieje Wojska Polskiego na Syberji“ (Geneza Wojska Polskiego na Syberji, organizacja, boje na Syberji, od-wrót na Daleki Wschód, kapitulacja, po-wrót do Ojczyzny).

TEATR WIELKI. Dziś „Fedora“. wspa-niała opera wybitnego włoskiego twórcy współczesnego, Umberta Giordano — która dzięki bogactwu przepięknych melodj, osnu-tych na mistrzowskim wprost dramacie W. Sardou, zdobyła u nas ogólne, szczerze uzna-nie i powodzenie. W reprezentacji wokaln-o-artystycznej uczestniczą pp.: Platówna (w partji tytułowej) i Perkowiec (w głównej partji tenorowej) oraz pp.: Łowczyński, Mar-tini, Szmidt i Zopoth — z p. Cyganikiem, reżyserem opery, na czele. Kierownictwo muzyczne w rękach wytrawnego kapelmis-trza, p. Józefa Lehrera.

Jutro, 9. bm. powtarza Teatr Wielki w dalszym ciągu potężny poemat dramatyczny Stef. Żeromskiego: „Róża“ — z pp.: Halską i Strachockim w rolach czołowych.

TEATR NOWOŚCI daje dziś bajecznie wesołą, rozbawiającą do łez, farsę R. Pra-xyego „Jej Chłopczyk“, której świetny, pe-len dowcip i pikanterji, wprost niesamowi-ty humor wywołuje nieustanny śmiech i burzliwe oklaski. Niezrównany odtwórca ro-li tytułowej, ulubieniec lwowskiej publicz-ności, p. Michał Tatrzański, wraz z pp. Hry-niewiczówną, Rowińską, Dąbrowskim, Fert-nerem, Ratschka, Winklerem i całym zespó-łem dają tu poprostu koncert szampańskiej gry i humoru.

DZIEŃ AKTORA W TEATRZE MA-ŁYM. Tradycyjnym zwyczajem w dniu 8. lu-tego odbywają się we wszystkich teatrach polskich przedstawienia na dochód Zrzesze-nia aktorstwa polskiego. Również i Teatr Mały w dniu dzisiejszym dochód swój prze-znacza na ten cel.

KONFISKATA „WIEKU NOWEGO“. Wczorajszy numer „Wieku Nowego“ uległ konfiskacie. Mianowicie prokuratura skonfi-skowała część artykułu pt. „Ujęcie morder-ców śp. kuratora Sobieńskiego“, dopatrując się w kilku ustępach ujawnienia szczegółów śledztwa.

CAŁY LWÓW MUSI WIDZIEĆ DWOCH MALCÓW

ZŁODZIEJE Z PARYŻA

Sentymentalny ten film, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem, wyświetla od dziś 8-2 1927 w dalszym ciągu KINOTEATR „FATAMORGANA“ PL. MARJACKI 1. 10.

12889

Ołbrzymie oszustwo testamentowe.

Pierwszy dzień procesu, przeciwko fałszerzom testamentu
śp. Tyszkowskiego.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 7 lutego.

Godzina 9 rano. Dzwonek przewodniczącego trybunału. Rozprawa rozpoczęta. Obecni zajęli miejsca. Trybunał stanowią: r. Paar jako przew. oraz radcy Bai i dr. Markiewicz jako wotanci. Protokółuje dr. Wróbel. Oskarża najwybitniejszy prokurator przemyski p. Prohaska. Po lewej stronie sali zajęli miejsca: dr. Skolski, syndyk Akademii Umiejętności, oraz pp.: dyr. Malec, inż. Osiński, prof. Złotnicki. Polewka — eksperci. Na prawo obrona: dr. Grek ze Lwowa, dr. Kropiński, Kregiel, Frimm oraz dr. Landau. Ława przed trybunałem zajęta przez oskarżonych. I tak siedzą tu pokolei: Niezdropa wieśniak z Borszowic, Henryk Boberski geometra z Przemyśla, Fr. Wisner agent firmy Fuchsa z Warszawy, Jan Możarowski urzędnik przyw. Henryk Harszłakiewicz ziemianin z Niestania, Zdzisław Konopka inż. i dyr. banku z Krakowa, oraz Antoni Tyszkowski em. majer i dzierżawca dóbr Krasne. Wszyscy oni odpowiadają z wolnej stopy. Dziennikarze zajęli miejsca przy dwu dużych stołach. Na sali obok nich, tylko kilkanaście dopuszczonych osób.

Pe zebnaniu rodowodów obwinionych, nastąpiło odczytanie 50 stronicowego aktu oskarżenia, którego streszczenie ukazało się we wczorajszym n-rze Wieku Nowego. Następuje przerwa, po której zeznaje pierwszy oskarżony

Niezdropa:

Ma lat 47, rel. gr.-kat., rolnik, ukończył 4 kl. ludowe. Jest najważniejszą figurą w procesie, bo za jego radą powstał cały ten potworny spiszek, mający na celu pokrzywdzenie największej w Polsce instytucji kulturalnej. Niezdropa bowiem, wywieźdźwyszy się w r. 1920 o treści testamentu śp. Tyszkowskiego, którego był sąsiadem, porozumiał się z krewnymi zmarłego. poczem po przekonaniu ich o możliwości istnienia innego, niż dotychczasowy, testamentu zmarłego magnata, otrzymał od nich upoważnienie poczyniłem poszukiwania za urojonym dokumentem. W poszukiwaniach tych poznał się z Konopką i Boberskim, ci zaś wciągnęli do brudnej afery inżyniera zmarłego, Ant. Tyszkowskiego, jego krownego Harszłakiewicza, później zaś ściganego

go za różne przestępstwa Wisnera i Możarowskiego. Całe to grono, w którym znalazły się osoby, odgrywające poważną rolę w życiu towarzyskiem, przystąpiło z kolegi do ukartowania jednego z największych oszustw współczesnych, którego młot z Przemyśla doszedł do Lwowa i Krakowa, następnie do Wiednia, aby stanąć w formie gotowego testamentu wrócić do Przemyśla.

Niezdropa zeznaje spokojnie i jak na człowieka z jego siery dość rzeczowo. Do winy się nie przyznaje, testament sfałszowany jeszcze dziś uważa za prawdziwy. Niektóre jego odpowiedzi wywołują wesółość na sali. Z szeregu ważnych pytań przewodniczącego wybieramy najbardziej charakterystyczne:

- POCO się pan wdał w tą całą sprawę?
- Zrobiłem to z łitości, bo mnie o to prosiła w biedzie pozostająca rodzina śp. Tyszkowskiego.
- Skąd pan zna inż. Konopkę?
- Z prac parcelacyjnych. Zrazu nie chciałem z nią mówić, bo twierdził: „Ja jestem Konopka, szlachcic i z Rusinami nie chcę mieć interesów”. Dopiero później się do mnie przekonał.
- A Boberskiego i Harszłaka?
- Ze stosunków kupieckich, bo trudniłem się także pośrednictwem.
- Jak pan poznał innych oskarżonych?
- W trakcie „roboty”.
- Co pan sądził o Wisnerze.
- Że to oszust i „naciągacz”.

W dalszym ciągu opowiada Niezdropa o tem, jak kilkakrotnie jeździł z Boberskim, Konopką i Wisnerem do Wiednia, gdzie Wisnerowi udało się skopować autentyczny testament, na podstawie którego sporządzono fałszyfikat, przesłany następnie do sądu okr. w Przemyślu. Za trudy swoje otrzymał mial z milionowego majątku, obejmującego 19 wsi, 2 folwarki, położone nablżej swego gruntu. — O g. 3 pop. przesłuchiwanie oskarżonego, oraz samą rozprawę przerwano do wtorku do g. 9 rano.

Jutro uczestniczyć będzie w rozprawie obok dr. Skapskiego, broniącego interesów Ak. Um. prof. Kutrzeba, drugi przedstawiciel tej instytucji.

WIECZÓR AUTORSKI znanego profesora wymowy Czesława Krzyżanowskiego odbędzie się we środę 9. bm. w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry. Początek punktualnie o godz. 8-iej wieczór.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 9 lutego br. na zebraniu tygodniowym wygłosi odczyt p. inż. Bernard Pordes pt. „Międzynarodowy Kongres drogowy w Mediolanie”. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI w sprawie budżetu gminnego oraz w sprawie gospodarki miejskiej w związku z nadchodzącymi wyborami odbędzie się we środę 9. lutego br. o godzinie 5.30 w lokalu Czytelni Katolickiej ul. Piekarska 28, I p.

NOVA PLACÓWKA PRACY PEDAGOGICZNEJ. Szkołka freblowska Jadwigi Biegańskiej przyjmując wpisy codziennie przed południem, ul. Kochanowskiego 8 (PKO.), parter, 4 schody, 24 drzwi. 12791

STARANIEM ORGANIZACJI IV. a dzięki niezmordowanej pracy p. Marji Fla-

budkiej i kierownika Ochronki p. Kazim. Ręczy, odbyła się w niedzielę ochocza zabawa dla milusińskich. Poprzedziły ją polonez i dziański krakowiak odtąńczony przez dzieci w różnobarwnych kostiumach — żołnierza polskiego, krakowiaków i krakowianeczek, papi, kominiarzy, maczków, lalek, gwiazdek, kolombinek, arlekinów i poważnego Indjanina. Po skończonych plusach odegrała działwa obrazek sceniczny pt. „Jaś i Małgosia”, w którym na pierwszy plan wybiła się maleńka Nina Kowalska. Gwarno było na zabawie i rojno, nawet za rojno, tak, że mała salka Zakładu Głuchoniemych ledwo pomieścić mogła całą działwę wraz z rodzicami. Byłoby też wskazaniem, aby zarząd na przyszłość, wobec tak wielkiego powodzenia, postarał się o większą salę, w której by działwa swobodniej zabawić się mogła. (c-a).

(Kap.) **SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNEGO ZBIEGA W NOWYM SĄCZU.** Policia nowosądecka schwytowała niebezpiecznego zbiega, niejakiego Jana Krzyżaka, który odstąpił karę 6-letniego więzienia w Sandomierzu, skąd zbiegł niedawno, wylamawszy kraty więzienne.

(d) **PRZESTROGA DLA ZŁOTNIKÓW.** Onegdaj w Krakowie dokonano włamania do mieszkania Bronisława Winiarza, administratora domów uniwersyteckich, przy ul. Smolińskiej 23. Złodzieje zabrali tam kilka ubrań i frak z firmą „Jan Gagat”, oraz złoty zegarek dwukopertowy marki „Senathausen”, na którym był wryty następujący napis: „Cześć Jubilatowi dr. Janowi Winiarzowi w 40-letnią rocznicę pracy w banku „Sipot” w Krakowie. 1868—1908”. Przy zegarku tym był krótki łańcuszek złoty, pleciony. Zawiadomiony o tem urząd śledczy we Lwowie przestrzega złotników przed nabyciem tych przedmiotów.

(d) **KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Stanisława Bielecką, służącą, liczącą 22 lata, za kradzież garderoby i 100 zł. na szkodę swego służbowce dra Czesława Mussila; Romana Fedaka, liczącego lat 18 z Winnik, za kradzież 35 dolarów na szkodę Emila Degena, zamieszkałego przy ul. Tatarskiej 2; Franciszka Gawlika, mieszkającego przy ul. Łyczakowskiej 4, za kradzież przy kasie w kinie Lew zegarka z kieszeni Józefa Winiarskiego, zamieszkałego w Zniesieniu Nr. 151; Katarzynę Gerlach za kradzież zegarka na szkodę Marji Hyr, służącej przy ul. Trzeciego Maja 21; oraz Izaka Oczereba, liczącego lat 16, zamieszkałego przy ul. Sienkowskiej 10, za kradzież kieszonkową w Pasażu Mikołascha na szkodę Marjana Pawluka.

(d) **ZA AWANTURĘ** i niebezpieczne pogroźki policja aresztowała Franciszkę Zielińskiego i Włodzimierza Izyszyna, obu bez stałego miejsca zamieszkania.

(d) **AWANTURĘ** w stanie pijanym na ul. Janowskiej wczoraj wywołała niejaka Antonina Dykiel, zamieszkała w Sygniówek Nr. 287. Za to oddano ją do aresztów.

Atrament Ideal Waterman'a

Najlepszej światowej marki. Nie tylko do Piór Waterman'a. Nie tylko do wszystkich wiecznych piór, lecz i do użytku ogólnego. Zadać w każdym lepszym sklepie.

Hurtownia: A. VALEGGIA
Leszno 96, WARSZAWA. 489

Pamiętajcie o tych, którzy w imię miłosierdzia wzywają pomocy. Obłożona, ciężko chora wdowa, oraz jej szesnastoletnia córka, pozostają w skrajnej nędzy i błagają o ratunek. Wiedząc, że apelujemy do naszych Czytelników, aby zechcieli drobnymi choćby datkami, ale jak naliczniej, przyjąć z pomocą tym nieszczęśliwym. Może też zechce ktoś ofiarować jakąkolwiek posadę biurową lub domową córce tej chorej kobiety. Dzielna ukończyła siódmą klasę wydziałową i podjęła się każdej pracy. Wolałaby posadę domową, aby nie zostać bez opieki. Na żądanie służymy adresem nieszczęśliwych kobiet. Na razie otwieramy w „Wiek Nowym” składkę dla „Nieszczęśliwej chorej”. 9064

Schronisko dla bezdomnych przy ulicy Boimów.

(d.) Ze strony społeczeństwa żydowskiego wskutek inicjatywy pp. Runy Reitmanowej i Ignacego Jaegera powstał zeszłego roku komitet celem niesienia pomocy bezdomnym i głodnym. Komitetowi Gmina żydowska ofiarowała realność przy ul. Boimów 1. 29. Dzięki niezmordowanej pracy i energicznemu zabiegom Jaegera i Breitmanowej dom ten zdemontowano i urządzono w nim schronisko dla bezdomnych wraz z kuchnią i herbaciarnią.

Uroczyste otwarcie tej humanitarnej placówki odbyło się ubiegłej niedzieli. Między innymi zjawili się tam: rada Laskowski, przedstawiciel Województwa, major dr. Friedländer, delegat wojskowości, wiceprezydent miasta dr. Schleicher, pre-

zydent sądu apelacyjnego Czerwiński, radca Sommer intenciem Izby Skarbowej, posłowie dr. Bielecki, dr. Rosmarin i Eisenstein, inż. Ułan, dr. Hausman i t.d.

Zebranych gości powitał p. Jaeger, poczem prof. dr. Allerhand, prezes Gminy żydowskiej, przedstawił genezę powstania tego Schroniska, wyrażając podziękowanie pp. Jaegerowi i Reitmanowej za zasługi i pracę poniesione przy stworze-

niu tej instytucji. Następnie przemawiali: r. Laszkowski, dr. Schleicher, rabin dr. Freund, poseł dr. Reich, dr. Mühlbauer i Reitmanowa.

Po tych przemówieniach zebrani zwiedzali cały trzypiętrowy dom i wszelkie urządzenia. Kuchnia i herbaciarnia wydawać będzie ciepłe strawy ubogim bez różnicy wyznania, a dla ubogiej inteligencji urządzono osobny oddział. W schronisku znajdzie przytułek 40 osób bezdomnych.

ZE SPORTU.

Polski Związek Piłki Nożnej przy pracy.

Załatwienie odwołań zdyskwalifikowanych po 10 miesiącach. — Znamienna uchwała P. Z. P. N. w sprawie reorganizacji mistrzostw Polski. P. Z. P. N. w Warszawie?

W znanej sprawie lwowskiego zawodostwa w piłce nożnej wydał Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u przed 10-cio ma miesiącami sądowny wyrok w tenorze i motywach, dyskwalifikując Dra Dregiewicza, Dra Mirzyńskiego i Schargla na przeciąg jednego roku, Kaweckiego zaś, Górlitza i Słoneckiego dożywotnio. Wszyscy zasadzeni wnieśli odwołania, które zostały onegdaj załatwione przez Zarząd PZPN-u, po przedstawieniu odpowiedniego wniosku przez komisję PZPN., złożoną z pp.: mjr. Esmana, Dra Szatkowskiego i Billiga.

Zarząd PZPN-u, uwzględniając słuszne odwołania Dra Dregiewicza i Dra Mirzyńskiego, zniósł ostatni wyrok Wydziału Gier i Dyscypliny, uważając go za bezpodstawny. Odwołań zaś panów Kaweckiego, Schargla, Górlitza i Słoneckiego nie uwzględnił — zatwierdzając tem samem ostatni wyrok Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN-u.

Czterem pozostałym pozostaje ostatnia instancja, a mianowicie Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, przed które wniosą niezawodnie swą obronę.

Bez względu na to, jaki obrót wzięła cała sprawa i jak się ostatecznie skończy — należy wytknąć naszej naczelnej władzy piłkarskiej, iż sprawy, bądź co bądź doniosłej wagi, czekać muszą przeszło 10 miesięcy na załatwienie.

ZMIANA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO.

Akcja 13-stu najpoważniejszych klubów polskich w kierunku utworzenia Polskiej Ligi Piłki Nożnej, zniewoliła ostatecznie Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej do wy powiedzenia się za czy przeciw — Lidze.

Zarząd PZPN. wybrał drogę pośrednią, nie chce bowiem pójść na koncepcję ligową ze względów polityczno-sportowych, z drugiej zaś strony uznając w całej pełni niedorzeczność dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, zdecydował się na nechalenie wniosku o zmianie systemu tych rozgrywek.

Wniosek Polskiego Związku Piłki Nożnej, uchodzący za projekt Dra Cetnarowskiego, a w rzeczywistości będący pomysłem inż. Rosenstocka wprowadza system pucharowy do rozgrywek o mistrzostwo Polski, do którego stanąć ma 15 drużyn, a mianowicie: mistrz Polski, oraz po dwie drużyny z każdego okręgu, które zajęły dwa pierwsze miejsca, z wyjątkiem okręgów toruńskiego, lubelskiego i wileńskiego, skąd wejdą do rozgrywek o mistrzostwo Polski tylko drużyny stojące na pierwszym miejscu.

W pierwszej kolejce weźmie udział 14 klubów, bez mistrza Polski, przyczem siedm klubów zostanie wyeliminowanych. Mistrz okręgu z wicemistrzem grać nie może.

Zawody pucharowe odbywać się będą na wspólny rachunek.

W drugiej kolejce pucharowej, już przy udziale mistrza Polski, zostaną wyeliminowane dalsze cztery drużyny — pozostałe zaś cztery mają rozegrać ze sobą zawody o mistrzostwo Polski, każdy z każdym.

Projekt ten jest zupełnie nierealny z następujących powodów: W niektórych okręgach drużyny stojące na trzecim miejscu są o klasę lepsze od mistrzów niektórych okręgów.

Zawody „na wspólny rachunek“ w Toruniu, Lublinie i Wilnie nie mają żadnych szans powodzenia, gdyż nie pokryją nawet minimalnych kosztów drużyny przyjeżdżającej. W końcu projekt ten nie zadowoli zupełnie przeciwników zmian w rozgrywkach, a najmniej już ligowców.

Sytuacja jest bardzo poważna i niewiadomo jak się ta cała sprawa skończy.

O PRZENIESIENIE P. Z. P. N. DO WARSZAWY.

Zarząd warszawskiego Związku Piłki Nożnej czyni staranne przygotowania do przeniesienia siedziby PZPN-u do Warszawy, mając za sobą Lwów, który za wszelką cenę dąży do ukrócenia Krakowa w dalszym zatrzymywaniu w swem ręku naczelnej władzy.

Kraków będzie się napewno bronił przed tą zmianą, chociażby przy użyciu środków znanych nam z przed dwu laty — tak że najbliższe Walne Zebranie PZPN-u będzie terenem nie byle jakiej batalii.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Witkowski na 4-tym miejscu.

Pierwszy dzień zawodów narciarskich urządzonych przez Sekeję Narciarską PTT. obejmował bieg 30 km w dwóch okrażeniach. Start i meta znajdowały się na Lipkach.

Zawodników stanowiło około 20, wyniki ogólnie dobre, mimo, że najlepsi nasi narciarze są obecnie za granicą. Szczegółowy wynik jest następujący: 1) Czech Władysław z 3 psp. 2 g. 51 m. 5 sek. 2) Krzeptowski Andrzej II. z SNTT. 2 g. 54 m. 22 sek. 3) Motyka Zdzisław z SNTT. 2 g. 55 m. 02 sek. 4) Witkowski (Czarni, Lwów) 3 g. 01 21 sek.

Najlepszy jednak czas uzyskał Wileczyński (Sokół) doskonały biegacz na dłuższe dystanse, który przebiegł oznaczoną trasę w 2 g. 45 m. 25 sek.

Dziwnem by się więc wydawało dlaczego Wileczyński mimo swego sukcesu zajął ostatnie miejsce. Trzeba więc dla wyjaśnienia podać fakt, że stał on się ofiarą zbyt skrupulatnego przestrzegania regulaminu obowiązującego w Polsce, który nie pozwala zawodnikowi podczas biegu zmieniać sprzętu. O ile to jest anachronizmem, świadczy fakt, że podczas zawodów międzynarodowych w Polsce kieruje się regulaminami zagranicznymi, które takie ewentualności przyjmują.

Czas by więc i naszemu regulaminowi dać zastrzyk odmłodzenia.

SEKCJA SZACH. LKS. POŁON zapowiada, że w miesiącu lutym zostanie urządzony turniej szachowy wewnętrzno-klubowy o mistrzostwo Klubu. Dnie dla gier szachowych są wtorki i soboty od godz. 5—9 wiecz. Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarz p. Tadeusz Błecharski w wyżej podanym czasie, w lokalu klubowym ul. Rutowskiego 23, I. p.

Bal Prasy

Jak wnieść można z dotychczasowych zapowiedzi, sobotni Bal Prasy będzie najświetniejszym balu reprezentacyjnym tegorocznego sezonu karnawałowego. Zainteresowanie nim jest wprost nadzwyczajne, zwraca przytem uwagę niezwykle liczny w tym roku napływ zgłoszeń po zaproszenia od rozmaitych wybitnych osobistości z po za Lwowa.

Podezas balu czynna będzie na sali redakcyjnej biuletyna balowego, który wydawany będzie co dwie godziny i podawać będzie w lekkiej i dowcipnej formie rozmaite wiadomości z balu, a także opis taalet. Komitet redakcyjny już się ukonstytuował. Jako pamiątka z balu, rozdawana będzie uczestnikom bogato wydana Jednodniówka, wypełniona pracami wybitnych literatów i dziennikarzy. Panie otrzymają osobne pamiątkowe karty, malowane ręcznie przez licznych artystów-malarzy. Ostatnio nadesłali komiteta swe cenne prace artyści następujący: pp. Maria Hausnerowa, Maria Blanca, Włodzimierz Bielecki, Marjan Kitz, Antoni i Wojciech Markowscy, Józef Skowronski i Maria Wodzieka. Są to wszystko rzeczy wysokiej wartości artystycznej, ofiarowane bezinteresownie przez Twórców ich Komitetowi Balu Prasy. Stanowią one będą trwałą i prawdziwie cenną pamiątkę dla uczestniczek balu.

Z teatru.

Teatr Nowości: „JEJ CHŁOPCZYK“, farsa w 3 aktach Raoula Praxysa.

Nareszcie jest farsa, w której się nikt nie nudzi: ani publiczność, ani aktorzy. Pierwsza jest zajęta bez wytchnienia śledzeniem zawrotnej akcji, przewalającej się przez scenę w tempie charlestona, drudzy nie mają nawet czasu na wypowiedzenie swoich „kwesytj“, tak ich goni po scenie dowcipny autor. O co właściwie chodzi? Jeśli by nawet ktoś chciał koniecznie opowiedzieć treść tej farsy, nie doszedłby absolutnie do właściwego porządku w następstwie faktów. Bo wszystko jest tak właśnie splecione i pogmatwane, aby było wesoło. Ale poco to opowiadać? Wystarczy chyba, że „ona“ jest to stara dozorczyń, a „jej chłopczyk“, czyli popularynie w Paryżu zwany „gigolo“, to niezaradny urzędnik Izby rachunkowej, prześladowany przez los, kolegów i swego przełożonego. Z tego prostego faktu potrafił autor wyprowadzić prawdziwą sarabandę wesołości i śmiechu, wyprawiając możliwie najdziwniejski i łamane, na jakie sobie na scenie można pozwolić. Nie dość, że każdo gościom wlaści do komina, ale rozbiiera do „inexplicablów“ jednego mężczyznę a do najcieńszego desous aż trzy kobiety i wszystko to pakuje do jednego łózka. Słowem: rekord. Zwarjowaną tę i mocno pikantną akcję szpilkuje jeszcze pikantniejszymi dowcipami, z których najwięcej sukecs odniósł aktualny dzisiaj refren: „Ach, te dzisiejsze panny!“

Artyści okazali prawdziwie bohaterską wytrzymałość nóg i nerwów grając w doskonałym tempie, z rozmachem i humorem. Główny udział w tem szaleństwie przypadł rasowemu artyście komediowemu o. Tatrzańskiemu, który zdradził przecież raz operetkę dla komedji i doskonale zrobił. Okazał bowiem swój niewyczerpany zasób humoru i pomysłowości, dając nietylko pyszny typ „chłopczyka“, ale pełną życia i temperamentu grę, za co zbierał zasłużone oklaski. Oby zdradzał operetkę jak najczęściej. Sekundowali mu dzielnie wszyscy współgrający, a więc p. Winkler, Bryniewiczówna, Zolichowska, Rowińska, Smerczan'a, Zabiński, Ratschka, Fertner, Przystawski i inni. Sztuka odniosła zupełny sukces i ma zapewnione powodzenie.

Kazimierz Bukowski.

Z dziedziny mody.

Przed sezonem wiosennym. — Modele w jasnych kolorach. — Materiały „pepita“. — Grupa najnowszych modeli. — Haft „wstążeczkowy“ u sukien wieczorowych. — Coś dla naszych milusińskich.



(?) Przed każdym nowym sezonem wiosennym elegancja modniśka czeka z pewnem napięciem na żurnale i zapytuje jaką będzie nowa linja, a przede wszystkim jakie kolory będą najmodniejsze.

Zazwyczaj już przy końcu zimy przedostają się do „wtajemniczonych“ wiadomości o nowych modelach, to znów o materiałach, jakie przygotowały fabryki na nowy sezon.

Sezon wiosenny jest najbardziej interesujący, bo decyduje o linii modeli. Wszystko inne, to już tylko rzeczy mniejszej wagi.

będzie w dalszym ciągu. Różnic znaczniejszych, któreby odbiegały od modeli zeszłorocznych, niema, zwłaszcza gdy idzie o suknie wizytowe.

Co do kostiumów i płaszczy, to przeważa krój t. zw. angielski.

Na dni cieplejsze fabryki przygotowały materiały już nie o jasnych, pastelowych kolorach, lecz w odcieniach półtonów. A więc wszystkie półtony barwy żółtej i zielonej od chartreuse do koloru siana. A dalej półtony kolorów lilla i niebieskiego.

Rypsy dalej będą modne. Na kostiumy zaś i płaszcze materiały angielskie.

O ile ktoś ma upodobanie do wzorzystych materiałów, wybierze materiał „pepita“, bo ten wzór wyruguje wszystkie inne wzory. A będzie to „pepita“ nie tylko czarno-biała, lecz także w jasnych kolorach, jak lilla i szare, zielone i białe, szaroniebieski, beige-różowe.

W grupie modeli, którą oglądać można na dołączonej tu rycinie, są dwa eleganckie modele, zrobione z materiału „pepita“. Płaszcz i kostium.

Płaszcz ma krój prosty i zapięty jest na cztery guziki. Kołnierz i reversy męskie. Po bokach dwie duże kieszenie. U rękawów wąskie mankiety.

Kostium jest z materiału „double“, Spód czarny, wierzch pepita. Kołnierz i reversy zrobione są z tego materiału od strony podszewkowej. Jeśli zaś jest to materiał pojedynczy, to przybiera się kostium białą czarną, a kołnierz robi się z czarnego, jedwabnego rypsu. Krój angielski.

Typowe modele czarno-białe, to właśnie uwidocznione na tej samej rycinie dwie suknie wizytowe. Mają one krój płaszczowy (bardziej podkreślony u pierwszej). Można tu wybrać czarną crepe-satin, lub crepe-marocain, a na plastron białą crepe-georgette, ułożoną w plisowanej formie.

Jako przybranie do wieczornych sukien służą mogą wstążeczki, naszywane w motywy arabes-

kowe, lub w rozety. Wybiera się wstążeczki w kolorach pastelowych kolorach i naszywa tylko po jednej stronie, aby nie leżały płasko, lecz odstawały nieco. Przybranie takie można łatwo zestawić samej. Trochę tylko potrzeba zręczności i dobrego gustu. Motyw wybrać z ilustracji pism, poświęconych robotom ręcznym i modom, a najlepiej samej coś kombinować. Bo wzór nie musi być utrzymany w jednostajnej linii, lecz owszem fantazyjny.

Załączona rycina ilustruje zresztą najdokładniej taką suknię.

Na ostatku coś dla naszych milusińskich.

Dzicko ogromnie się cieszy, gdy je ubrać w ładnie haftowaną, długą koszulkę nocną.

Bardzo ładny model takiej koszulki przynosi załączona rycina. Do krótko skrojonego karczka przyszywa się lekko marszczony, długie bryty. — Karczki, mankieci i kołnierzyk są haftowane kolorowymi niciami. Można wybrać wzór o motywach kwiatowych, albo ornament, stosując się w tem do upodobań dziecka.



Zjazd antypolski w Gliwicach.

Sekcja Wschodnia niemieckiej partji ludowej przeciwko obecnym granicom wschodnim.

W Gliwicach na zjeździe Sekcji Wschodniej niemieckiej partji ludowej uchwalono rezolucję, zwróconą przeciwko Polsce. Sekcja Wschodnia protestuje w niej ponownie przeciwko krzywdzie (i) popełnionej przez oderwanie Górnego Śląska od Niemiec. Poseł niemiecko-ludowy Rheinbaben oświadczył, że traktat wersalski doszedł do skutku przy pomocy szafszowanych (?) statystyk i mapy, a łamanie prawa ze strony polskiej (?) opiera się na sojuszu z Francją. Traktat lokarneski stworzył wprawdzie trwałą granicę zachodnią, lecz nie wschodnią.

Z karnawału.

Ubiegła sobota zaznaczyła się w toku tegorocznego karnawału niebywałem dotychczas ożywieniem. Obok całego szeregu pomniejszych wieczorów tanecznych, odbyły się równocześnie cztery, większe bale, a to: Mieszczkański na Strzelnicy, artystyczny (ZASP.) w salach hotelu Krakowskiego, prawniczy w Kasynie i Kole lit-art., wreszcie wojskowy 26 pp.

Na czoło wysunął się, jak zwykle

Bal mieszczański.

który w gościnnych salach Strzelnicy zgromadził takie tłumy, że poprosu wśród nich przecisnąć się było trudno. Role uprzejmych i serdecznych gospo-



Miałam sposobność oglądania modeli wiosennych, przywiezionych z Paryża. Odznaczają się przedziwną prostotą. Smukłość linii obowiązują-

...pełnili członkowie Tow. Strzeleckiego, prze-
ważnie we wspaniałych kontuszach z prezyd. Neu-
mannem i jego małżonką na czele. Barwny polonez,
rozwinęły w stójkadzieśiąt par, dał możność bodaj
pobieżnego przeglądu honorarjuszów, którzy ja-
wili się bardzo licznie, nadając Bałowi Mieszczań-
skiemu charakter istotnie reprezentacyjny. Wśród
uczestników tej pięknej zabawy zauważyliśmy mię-
dzy innymi: wicewoj. Eckhardta (w zastępstwie
bawiacego w Warszawie woj. Garapicha), woje-
wodzinę Garapichową, dowódcę OK VI gen. Si-
korskiego z małżonką, prez. Dyrekcji kol. Pracht-
la-Morawiańskiego, prez. Dyr. pocz. Dutczyńskiego,
wiceprezydentów miasta: dr. Chłamtacza i dr.
Schleichera, posła Śliwińskiego z małżonką, rektora
Politechniki Nadolskiego z małżonką, płk. Zawis-
towskiego, ppłk. Śniadowskiego, wiceprezydentów
Izby handl. i przem. Höflingera i dr. Ruckera, pre-
zydenta Izby rekodzielniczej Pammera, prezesa
Tow. Dziennikarzy pol. Laskownickiego, radnych
miasta dr. Dwernickiego z małżonką, dr. Próchn-
nickiego, dr. Poratyńskiego, dr. Danielskiego, Ma-
ksymowicza, Sudhofa, reżysera teatru Nowości p.
Kuligowskiego itd.

Strojów pań niepodobna wymienić — tyle ich
było prawdziwie pięknych i gustownych. Niezwykle
ożywiona zabawa przeciągnęła się do białego rana.

BAL ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

(R) Bai ZASP, również nie zawiódł pokłada-
nych w nim nadziei. Ruchliwa i wesoła brać ar-
tystyczna czyniła wszystko, byle uprzyjemnić
swym gościom chwilę, spędzoną w ich gronie. Ca-
ła elita towarzyska, umysłowa i artystyczna nasze-
go grodu stawiała się w komplecie. Wprost niepo-

dobna też wymienić wszystkich osobistości, które
zaszczyciły bal ten swoją obecnością. Jawili się
miedzy innymi gen. Sikorski, wceprez. Izby handl.
i przem. Höflinger i Rucker, prez. Tow. Dziennika-
rzy red. Laskownicki, płk. Starzewski, mecenaso-
wie Dwernicki, Pieracki, Akser, Link, Nadel, J.
Weiss i w. i., sędzia śl. Witoszyński, mjr. szt. gen.
Hamula, dyr. Teatrów miejskich Barwiński, naczeln.
inż. Akc. Sp. Telefonów Jurasz, dyr. MKO, Guzecki
i cały szereg literatów, dziennikarzy i artystów.

Toalety pań były przepiękne, szczególną uwagę
zwracały na się toalety pp.: woj. Garapichowej, gen.
Sikorskiej, mjr. Stamirowskiej, inż. Juraszowej, wi-
cepr. Ruckerowej, dyr. Barwińskiej, red. Opiolowej
i Raortowej, mecenasowej Dwernickiej, Dziedzico-
wej, Hibnerowej, Nadłowej, i Jan. Weissowej, inż.
Krzyżanowskiej, por. Szponarowej, drowej H. Rap-
paportowej, artystek teatrów Cieszkowskiej, Gra-
bowskiej, Korabianki, Ładosiówny, Łozińskiej, Trap-
szo i w. in.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr bawiono się i
tańczono ochoczo do białego dnia, przyczem wszyst-
kie panie zostały obdarzone praktycznymi poda-
runkami, w postaci pudrów, kremów, perfum i wód
kwiatowych, które ponad 1000 sztuk ofiarowała na
rzecz komitetu firma L. Lechner.

Na zakończenie odbył się konkurs taneczny, na
którym nagrody otrzymali pp.: dr. Magzamen ze
swą siostrą, p. Teodorowicz z p. Gottliebówną i płk
Starzewski z p. Dobrzyńską.

Role gospodarzy spełniali z całą ofiarnością
wszyscy prawie artyści naszych teatrów z pp: Za-
bolskim, Bojanowskim i Faliszewskim na czele.

Zapiski.

DR. JAN KINEL, DR. A. KRASUCKI, PROF.
NOSKIEWICZ: „Owady krajowe” — przewodnik
do określania rzędów, rodzin i rodzajów — zeszyt
1, tekst str. 328, — zeszyt 2, tablice str. LXXXVII,
Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossoliń-
skich, r. 1927. — Nasza literatura dydaktyczna do-
czekała się wreszcie pierwszego podręcznika do
określenia owadów. Owady stanowią ogromną wię-
kość naszej fauny, odznaczają się wielką rozmaito-
ścią form i przejawów życiowych, a studium ich
życia potrafi łatwo wykształcić zdolności spostrze-
gawcze i doprowadzić do syntetycznego ujmowania
zjawisk biologicznych wogóle. Przy pomocy prze-
rzystych kluczy i rozlicznych rysunków na 87
tablicach, młodzież nasza zapozna się bez trudu z
materiałem łatwo dostępnym a w szkole dotych-
czas mało wykorzystywanym z braku odpowiedniego
podręcznika. Poza książką będzie służyć wszyst-
kim, którzy mają jakiegokolwiek zainteresowanie do-
owadów, czy to z zawodem połączone, jak u rolni-
ków, ogrodników, leśników itp., czy też wylac-
nie tylko z zamiłowania do przedmiotu płynące. —
Książka zasługuje na szerokie rozpowszechnienie

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Wielki wybór OBUWIA

w najlepszych gatunkach, w najnowszych fasonach — PO ZNIŻONYCH CE-
NACH poleca magazyn **R. REICH, Lwów, PIEKARSKA I. 8.**
OBUWIA ::

336

LEKARZ-DENTYSTA BRODSKA - BATLIN

Lwów — HETMAŃSKA 24 306
Ord. w chorobach zębów i jamy ustnej. Wykonuje
wszelkie roboty techn. dent. na spłatach ratalnych.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN 422
LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wener.

Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17. — Lampa kwarcowa. Tel. 39-69.
11974

Lekarz chorób wene- rycznych i skórnych

Dr. A. NADEL
ordynuje od 12-6, pl. Halicki 7, nad Kawiarnią
Centr. Tel. 13-30. Leczenie lampą kwarcową. 12556

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki der-
matol. w Berlinie.
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową.
12243

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę
i święta od 9-1 — Kraszewskiego 3. Tel. 31-42.
12313

Spec. chorób wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. państw.
SŁOWACKIEGO 4
naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam brodawek,
włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61.
12312

Kurs masażu

zacznie się w Zakła-
dzie ortopedycznym
Dr. S. TENNENBAUMA
we Lwowie, przy ul. Małeckiego 5
od marca. — Zgłoszenia już przyjmuje.
12582

NAJLEPSZE NASIONA

POLECA ISTNIEJĄCY OD ROKU 1860
HURTOWNY SKŁAD NASION
EMIL FREEGE
KRAKÓW, LUBICZ 38
LWÓW, TRYBUNALSKA 3.
CENNIKI NA ŻĄDANIE. 486

HALLO! UWAGA! HALLO!

Kupujcie gramofony szafkowe, płyty kra-
jowe i zagr. najnowsza do tańca oraz śpie-
wy, Picavera, Selmy Kurz, Ady Saril i inne
tylko we firmie 476

MALWINA ROSENMAN Lwów Jagiellońska 17.
Telefon 17-25.



„OLLA” jedyna istnie-
jąca, — niedościgniona
marka światowa, udo-
wodniona zupełną gwa-
rancją za każdą sztu-
kę. Ceny sprzedaży de-
tajlicznej za tuzin:
Nr. 3202 dol. am 0.80,
Nr. 1203 1.—, Nr. 1204
1.20. 4

WYTWÓRNIĄ BRYNDZY „BESKID”

Lwów, Janowska 31, tel. 6-52
dostarcza najlepszą bryndzę owczą w 5 kilowych
faskach, — I. sorty przerabianą z masłem za zł. 15.—,
II. sorty z tłuszczem roślinnym za zł. 12.50, — za
pobranie i oplatnie do miejsca zamówienia. 11408

Eksportowa katolicka firma

„RODOHAN”
Lwów, Ossolińskich 6
poleca gotową i z metra KONFEKCJĘ —
WEŁNĄ — OBUWIE. — Ubrania już od
zł. 45. — Wełna od zł. 5. 388
Ilustrowany cennik wysyłamy bezpłatnie.

MAM LOKAL FRONTOWY

OBSZERNY — W RYNKU
szukam spółnika
branża obojętna. — Wiadomość z grzeczności:
CZORTKOWER, Rynek 7. 404

NA RYBACH Tel. 15-70.

Obuwie-Odzież-Sukna
poleca katolicka firma 384
REGULATOR Lwów,
Rynek 43
Ilustr. cennik bezpłatnie.

„Praga” SAMOCHODY

OSOBOWE — CIEŻAROWE — AUTOBUSY
Reprezen- ul. Jagiellońska 7 Tel. 305-
tacja 12578

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watowe od Z. 26.50
klotowe " " 34.50
kwiatowe " " 40.—

MATERACE z trawy morskiej " " 34.50
włosienne " " 80.—

SIENNIKI " " 5.—

PODUSZKI PIERZANE " " 18.—

GOTOWE POSZEWKI " " 2.90

PRZEŚCIERADŁA " " 11.—

na pościel " " 5.50

KOCY WEŁNIANE " " 9.50

PŁÓTNA - - - **RĘCZNIKI**
OBRUSY - - - **CHUSTECZKI**

KAPY - FIRANKI - DYWANY I t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE

Fabryka pościeli A. Pietruszewski
M. Mleko

Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.
CENNIKI DARMO. 11881

Światło spiryt. Wiktorin
jest najlepsze, najtańsze i najprzyjemniejsze. — Lampa nadaje się do oświetlenia mieszkań, posiada światło białe i bezwonne. 11980

SKŁAD I ZASTĘPSTWO
" **LUMEN** "

Lwów -- PL. MARJACKI 4.



12892

Odmrożenie.
Oryginalna
maszyna (z kognitkiem)
"MROZOL" leczy i
goi rany, powstałe
od odmrożenia.
Sprzedają apteki. —
Wyrób fabr. chem.
farm. 213
A. GĄSECKI i Syn
Warszawa, Leszno 41

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie,
lub dobrze sprzedać
niepotrzebne
przedmioty,

KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz
i pragnie zwrócić
właścicielowi,

NIECH OGŁOSI
się natychmiast we

WIEKU

NOWYM
najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

SOWICIE

WYNAGRADZA
wydatki uczynione
na ogłoszenia.

Posad poszukują

MUNDANKA z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Listy pod "H" do Adm. Wiek. 12785

RUTYNOWANY administrator przyjmie zarząd kamieniem, foliarką lub posadą kasjera, zarządcy ewentualnie podopiecznego. Listy pod "Gwercja" do Adm. Wiek. 12783

DZIEWCZYNIKA lat 14 — prosi o jakakolwiek posadę, może do dzieci. Helena Jakówna, Blicharska 12, II. p. 12714

PANNA z dobrego domu, z braku środków do życia poszukuje posady do samodzielnego zaradku domem. Listy pod "Wanda" Adm. Wiek. 12475

FRYZJERSKI pomocnik damski — młody, zdolny, odlatuje, poszukuje posady. Listy pod "Wanda" Adm. Wiek. 12869

ZA WYROBIENIE stałej posady w przedsiębiorstwie lub banku w Lwowie buchalterowi z długą praktyką, odstąpię na rok stonczony pokój meblowany z elektryką. Listy pod "ERREHA" do Adm. Wiek. 12866

BYŁY woźny kancelaryjny poszukujący obecnie w ciężkich warunkach życiowych poszukuje posady stałej. Za wyrobienie tej posady dam całą miesięczną pensję. III. Młochan z. m. 9067

INTELI panna na prowincję, z ukończoną czwartą klasą wydz. kursami buchalterji i pisania na maszynie, z dobrą świadomością, poszukuje posady jako bona do dzieci; może też wyrobić panu domu. Zgłoszenia: Miła Ławryków, Dobrosin. 484.

PANNA pisząca na maszynę po polsku, niemiecku, poszukuje posady. Listy pod "Stenotyp" do Adm. Wiek. 12995

KUCHARKA do wszystkiego, poszukuje pracy — jako dochodząca lub na stałe, umie ładnie prać i prasować. Listy do Adm. Wiek. pod "M. Z." 12880

POSZUKUJE szczerą belizy lub krawieczen w domach prywatnych — za skromną wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Władysław Zdzienicka, Łyczakowska Nr. 36. 12106

BUFETOWIEC, pierwszorzędną siłą, poszukuje posady. Listy do Adm. Wiek. pod "Kierownik" 12855

POKOJOWA przyjmie posady zaraz z dobrą poleceniami. UL. Piotra 5, Golebiowska. 12832

PANNA lat 23 o średnim wykształceniu, poszukuje posady jako gospodyni na płacanie; najchętniej na wyjazd. Listy do Adm. Wiek. pod "Filomena" 12847

PANNA intel., mająca dwa kursy nauki cyfrykalu, a powodu braku pracy — poszukuje posady do dzieci w charakterze boni — w katolickim domu. Listy pod "Krytyka" do Adm. Wiek. 12848

MŁODE małżeństwo z jednym dzieckiem, poszukuje posady do kamienicy. Zgłoszenia listowe pod "Dozorca" do Adm. Wiek. 12852

NIEMKA, młoda mężatka, poszukuje posady w lepszym domu jako bona. Listy pod "BONA" Adm. Wiek. 12861

KUCHARKA dobrze gotująca szuka posady od 15. Listy pod "S. S." do Adm. Wiek. 12796

POSZUKUJE pracy czeladnik masarski do wędlin i mieszaniny kuszynowej — z dobrą świadomością. Listy pod "Masarz" Adm. Wiek. 12798

DOBRA PRACZKA poszukuje prania lub jako dochodząca. Pełczyńska 7, Baranowska. 12818

DOSKONAŁA kucharka, w silną wola poszukuje posady stała lub jako dochodząca. Listy do Adm. Wiek. pod "Ciecha" 12819

DOZORCZYNI z długoletnią świadomością, poszukuje posady. Listy pod "Dozorca" do Adm. Wiek. 12820

DOCHODZĄCA szuka zajęcia do wszystkiego od 15-go. Listy pod "20" do Adm. Wiek. 12821

MODNIARKA mająca ukończoną szkołę zawodową szuka odpowiedniego zajęcia; włada językiem polskim i niemieckim. Listy pod "Modniarka" do Adm. Wiek. 12824

LOKALE

ZA DWULETNIM czynszem z góry, poszukuje pokój względnie dwa pokoje z kuchnią. Listy pod "Dozorca" do Adm. Wiek. 12802

SZUKAM 3-4 pokoi, najchętniej z małym ogrodkiem, słonecznym, całym komfortem, od gospodarza lub za tegoż zgodą. Warunki wale umowy. Listy do Adm. Wiek. pod "Solidny lokator" 12830

UMIEBLOWANY pokój z elektr. dla samotnej osoby do wynajęcia. Należała 1. 33 (hoczna Potockiego). Windożność u dozorcyjni. 12832

ELEGANCKI umebłowany jasny frontowy pokój do wynajęcia. Wiadomość: Zdzienicka NEWTON, Jagiellońska 16. 12843

2 LUB 3 POKOJE z kuchnią na dogodnych warunkach poszukuje młoda intel. małżeństwo. Zgłoszenia pod "Idealist" Adm. Wiek. 12884

POKOJU ewent. z kuchnią przy rodzinie lub wprost od gospodarza na dogodnych warunkach, szuka młoda intel. małżeństwo. Listy pod "Solidny lokator" do Adm. Wiek. 12885

ODSTĄPIE sklep na wędliny i wyrób mięsa wraz z magazynem i wędzarnią przy głównej ulicy. Listy pod "Kazimierz" do Adm. Wiek. 12857

POSZUKUJE odbiorcy lokalu pokoju i kuchni — wraz z przynależnościami i sadem, nadajemy się na interesy przemysłowe na przedmieściu Lwowa. Listy pod "Pewność" Adm. Wiek. 12826

POKÓJ dla pań, elektryka Wyplaskiego 13, parter. 12839

POSZUKUJE pokój z kuchnią od gospodarza — za dwuletnim czynszem z góry dla intel. małżeństwa. Listy pod "Forma" Adm. Wiek. 12849

DLA SAMOTNEJ urzędniczki ciebie, pokój z osobnym wchodem do wynajęcia. Listy pod "Kalecza" do Adm. Wiek. 12863

MIESZKANIA, różne pokoje zaraz wynajmę. "INFORMATOR" Kopernika 32, telefon 446. 12868

POKÓJ kawalerski do wynajęcia. Kleparowska 9 — II. p. na lewo przez ganek drzwi Nr. 16. 12797

INTELI pań, znajdzie umieszczenie ewent. utrzymanie. Katzowa, Kalecza Nr. 11. 12854

LOKAL poszukuje w śródmieściu na drukarnię 4-5 pokoi, czynsz roczny z góry. Listy pod "Drukarnia" do Adm. Wiek. 12769

ZAMIEŃNIE mieszkanie — z pokojem bez komfortu, z ekologicznej — na takie same albo większe z komfortem, okolica Listopada, park Kilińskiego lub Wysocki Zamek. Wiadomość: sklep z bronią p. Jankowskiego, Czarnieckiego Nr. 3. 12831

DAM OPAL i czynsz za kąpiel na kilka godzin dziennie dla krawiecznicy. Listy pod "Sukno" Adm. Wiek. 12783

SZUKAM pokoju i kuchni wprost od gospodarza — najchętniej w VI. dzielnicy, za rocznym czynszem. Listy pod "LEONJA" Adm. Wiek. 12813

POKÓJ dla dwóch panów umebłowany zaraz do wynajęcia. Św. Kofli 10, parter prawy. 12825

CHŁOPKA do pracowni — poszukuje enkiernia "Do brotki" Leona Sapiehy 67. 12865

FREBLANKI, tylko doświadczone, przyjmie na poprowadzenie do chłopców 3-letniego. Dr. Goldman, Wołyńska Nr. 5, (obok rogatki Zółkiewskiej). 12833

TOLEDO, biał. mierzka — poszukuje pierwszorzędną siłą. Biała robota. Oferty pisemna z podaniem adresu, warunków pod "1817" do Adm. Wiek. 12817

KTO chce być agentem handlowym i dobrze zarobić, natychmiast pisz list do Adm. Wiek. pod "Forma" 12749

POSZUKUJE się do rodzin złozonej z 4 osób, zupełnie samodzielną, rutynowaną, doskonałą kucharką na posadę trwałą. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pisemnie — pod adresem: Dyktorowa Elżbieta Por, w Kreskach obok Doliny. 439

POTRZEBNA lepsza dziewczyna do dwóch chłopców z dobrymi świadectwami. Niemki mają pierzeństwo. Od 12-1, ulica Listopada 24, parter 12914

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. Pańska 6, 12868

PRZYJME lepszą służącą do wszystkiego do 3 osób. Świadectwa wymagane. Krasickich 13, II. piętro. 12866

RUTYNOWANA panna do siedmiolatkich chłopców na poprowadzenie poszukuje się. Zgłoszenia między 8-11. Biuro dzienników Sokółowski, Jagiellońska 1. 7. 12891

POSZUKUJE zdolną mianitkę do dobrych warunkach. Kornikowski 1 — (temach Dm Narodowy). 12859

MASZYNISTA tartaczny, z szpachlami na Politechnice, z kilkuletnią praktyką przy wentylatorach, mechanicznym, obciążonym z światłem elektrycznym, trawny, spokojny, zdrowy, z dobrą referencją — potrzebną od zaraz do 1 traktowego tartaku. Zgłoszenia tylko pisemne — z odpisami świadectw. Nie uwzględniane bez odwołania. Zarząd tartaku Elżbieta Jan Liebler i Ska w Jablonce p. Sokołowa, woj. Stanisławskie. 488

ROBOTNICI, które mają 18 lat skończonych, mogą się zgłaszać do świadectwa na do fabryki Zarówek "ZAROK" ul. Lwowskiej Dziel. 25, od 10 do 12-tej 12908

POTRZEBNA rutynowana osoba do 1 i pół rocznego dziecka. Wyjazd do Biel-ska. Zgłoszenia we śródmieściu 11-tej, ul. Okolskiego (obezna Murarskiej) 1. 4; Adolowa. 12905

FRYZJER poszukuje pomocnika specjalistę — do strzyżenia pań. ANITA — Kościuski 5. 12874

PRAKTYKANTKI dwie — do nauki fryzjerskiej damskiej przyjmie ANITA — Kościuski 5. 12879

POTRZEBNY zaraz dobry przyrządownik szewski. Zgłoszenia do firmy J. Kowalski, A. Kozłowski, ul. Reminowicza 10. 12856

SŁUŻĄCA dobrze gotująca, zdrowa do wszystkiego z dłuższymi świadectwami, przyjmie Zielona 29, I. p. na prawo. 12859

ASYSTENT niemieckiego, posiadający praktykę, ładne pismo, potrzebną na wyjazd zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami Wyspiańskiego 40. 12831

POTRZEBNA panna zdolna w modniarstwie i dziewczyna do nauki. — Drojowska, Halecka 20. — I. p. 12835

MANIKUJYSTKA umiataca, odlatująca, dobrze polecona, zostanie przyjęta na dobrych warunkach. Zakład fryzjerski Schwarza, ul. Zamartynowska Nr. 11 A. 12840

SAMODZIELNA służąca — z dobrą świadomością, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia Elżbieta Braubach, Słoneczna 7, I. piętro. 12841

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiataca dobrze gotująca, prać i prasować z dobrą świadomością przyjmie. Rudhowa, Żółkiewskiego 4. 12850

MAŁŻEŃSTWO z dwójkiem dzieci poszukuje się — Polki do gospodarstwa wiejskiego wice pod lwowską, szkoła. Wiadomość: ulica Wołyńska 8, czwartek i piątek, godzina trzecia. 12861

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem, z dobrą świadomością, poszukuje od 15-go. Piłkarska 33, parter, ganek na prawo. 3d 4-5 12892

NAUCZCIELKI z muzyką, bony Niemki, gospodyni, kucharki dywskie poszukuje Biuro, Kopernika 22. 12840

ZDOLNA męczarką znajdzie stałe zajęcie. Słoneczna 13, II. piętro, 1-2 drzw. na prawo. 12814

SŁUŻĄCA dobrze polecona potrzebna. PL. Halliki 7, III. p. na prawo. 12822

INWALIDA, emeryt, najchętniej stolarz, dostanie mieszkanie, kawalek pola, stajnię na krowe, za dopłatą do domu — żona mogłaby prowadzić kuchnię dla lotników. Siłki via Sambor przy stacji. 12734

POSZUKIWANY rutynowany kamerdyner w silnym wieku do dużego dworu pod Lwowem. Referencje i odpisy świadectw pod "Kamerdyner" do Adm. Wiek. 12837

POSZUKUJE się Niemki katecharki do szkoły i pomocy pani domu. Listy do Adm. Wiek. Nowego do "Do szkoły". 12828

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmie pannie na czas słabości. — Władowa 27, parter prawy, przez podwórze. 12850

AKUSZERKA Wagnerowa, przyjmie pannie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 12841

REFERACJE zegarmistrza wato złotnicze i wszelkie przeróbki wykonuje tanio i szybko Komorowski i. 2. Mutha, Białostockiego 1. 2. 12867

BACZNOŚCI Panie i panowie, chcąc się wzajemnie podobać, wice dlatego wstąpię do lokalu fryzjerskiego przy ul. Słowackiego 8, gdzie znajdziecie skuteczną obsługę, osobną salę dla pań i niekiecory. 12837

AKUSZERKA Orzechowska, przyjmie pannie. Ul. Sadowa 27, parter na lewo. 12863

SPÓŁNIK (czka) poszukujący do sklepu spożywczego. Listy pod "Towar" do Adm. Wiek. 12765

TORBKI damskie, skórzane, jedwabne, danielowe, najnowszych kreacji wykonuje i naprawia specjalista Barasch. — Plac Bernardyński 2. 12830

AKUSZERKA samotna Stasiów, przyjmie pannie. Bartosza Głowackiego 8 — II. drzwi na prawo. 12872

SPÓŁNIKA czynnego z kapitałem 3.500 dolarów, poszukuje dla założenia w Ameryce fabryki wyrobów dachowych tam nie istniejących. Wyjazd nielwiony. Informacje: Biliński 26, mieszkanie 1 — od 19 do 2. 12850

BUFET wydzierżawi zdolnemu fachowcowi za kaucją w pokoju do śniadania i handlu delikatesów. Zgłoszenia: Skomorowski i. 2. Władowa, Chorażczyńska 27. 12815

CHOROBY WENERYCZNE i zastępcze skórne, nerwowe, seksualne — leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Władowa 11. 12897

ZNANA długolotnia pracownia Sokółowska, ulica Klonowicza 16, I. piętro, sztywne płaszcza, suknie, kostiumy i dziecięce nowo i przetrabia po cenie nader przystępnych. P. T. Pasioni z powiatu uzupełnia próbę natychmiast. — Pasioni do nauki i kroju przyjmie. 12886.

MIERZAWIE WILII — w Krynicę poszukuje. — Listy pod P. W. do Adm. Wiek. 12901.

WYPIERZAWIE pensję w średnimiesięcu ewentualnie przystąpię do spółki. Listy pod „Pensja” do Adm. Wiek. 12867.

WIESNIAŁCZKA poszukuje pożyczki 250 dol. Procent wedle umowy i zabezpieczenie. Listy do Adm. Wiek. pod „Wiesniaczka” 12825.

KALOSZY — ŚNIEGOWIE, naprawiam z nowej gumy. **KRAKOWSKA 4.** 12838.

CENTRALNY ZWIĄZEK SŁUBOKATORÓW — powstaje. Maszozak. Pelczarska 5 A. 12895.

WYDZIERZAWIE warsztat szewski; poszukuję czeladnika. Łyczakowska 4 — 12806.

TYSIĄC zł. i więcej (sto szowie do wartości) zapłać za wyrobieńce posady we Lwowie dla 50-cio letniego emeryta w pełni sił, nieposzlakowanej przeszłości, wybitnie zdolnego i intelig. W korzystnych warunkach mogłby żyć w kauce bezwzględnie zabezpieczoną z normalnym oprocentowaniem. Listy pod „Okazja” do Adm. Wiek. 12786.

5.000 DOLARÓW ułoknie na hipotekę. Listy do Adm. Wiek. pod „Przystępną”. 12794.

ARKUSZ trafikowy — do edytowania. Batorego 36; drzwi 2 12745.

JAROSŁAW OSTROWSKI!
Wracał do domu! Szkoda roku szkolnego!
12864

AKI SZERKA SEKULA — przyjmuję panie. Grodziecka 49, I. p. 12748.

Matrzenstwa

WDOWIEC przystojny, — lat 41, bezdzietny, przemysłowiec. — posiadający własne zakłady przemysłowe, dobrze prosperujące — z braku znajomości, nawiazuje w celu mat. z pan na lub wdowa do lat 35; (mogą być z prowincji) — posiadająca większą gotówkę lub realność — dla rozszerzenia zakładów przemysłowych. Listy do Adm. Wiek. pod „Przemysłowiec”. 12912.

WJOWA lat 24, posiadająca mieszkanie, widnieje zamąż za młodziem. — Listy pod „Samotna” do Adm. Wiek. 12860.

DIA PANIENKI z dobre go domu, intel. z charakterem, łagodnej, słusznego wzrostu, bez posagu, poszukuje znajomości (cel mat.) z człowiekiem z charakterem, tymże samych zalet na dobrą stanowisku do lat 40. Listy poważnie anonimowe pod „Okazja” do Adm. Wiek. 479.

INTEL. niezależna nawiazuje korespondencję w celu mat. z starszym panem do lat 55, dobrze sytuowanym. Listy pod „Rewanż” do Adm. Wiek. 12630.

DWIE intel. panny, lat 23 pragną poznać dwóch intel. panów w celu mat. Listy pod „Wiedunki” do Adm. Wiek. 12804.

CHCESZ SZYBKIO i do brze wyjść zamąż lub się ożenić! Napisz do Adm. nistracji „Matrymonium”. Warszawa, ul. Nowogrodzka 36. Warunki przystępne — wybór olbrzymi. — 354

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową Mikołaja Rudego 1888 roku — z Hryniewa, p. Bohra. 12728.

WILCZUR, samica, zblakana do odebrania. Ulica Marcina 14, Karszniewicz. 12708.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową Nr. 30690, wydaną przez P. K. U. Złoców, Jan Hryniewicz, r. 1902. 465

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów — Leon Józef Laurecki oraz inne osobiste dokumenta. Znalazca zwróci na Policji za nagrodą. 12662

EMIL, SCHEER, unieważnia skradzioną książkę wojskową wystawioną — przez P. K. U. Lwów — powiat. 12363

NIEDZIELA 6. II. — na przechadze w „Koticy” kościoła św. Wojciecha, — zgubiono prawa „Kawie” skradzioną, wewnątrz latarkę; proszę oddać za wynagrodzeniem Hwaka, ul. Fredry 8. 12810

DNIA 6. II. 1927. zabrakł pies LEGAWIEC, samica, kotna, brązowa, — duża, troszka. Do odebrania: Szepczyckich 28, — u dozorczy. 12790.

Korespondencje

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

SŁUCHACZ wydział — mat. przyrod. — poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych. Listy do Administr. Wiek. pod „Matematyk” 9063

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki z klas IV i V. gimnazjalnej. Ulica Wiśniowieckich 2, parter prawy. 12816

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny umiarkowane. Listy pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 12617

UDZIELAM lekcji języka francuskiego i angielskiego. Listy pod „Angielskie” do Adm. Wiek. 12780.

Kupno-Sprzedaz

RADIO 3 lampy, bardzo dobre, tanio sprzedam. — Gazowa 38. 12633

BATERJE do latarki elektrycznych poleca po 60 groszy: Fussler, Sykalska Nr. 29. 11890

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, oraz wszelką biżuterję kupuje po najwyższych cenach Firma **J. Dąbrowski — L. Rozwałewski, Akademicka 2.** — Oszacowanie bezpłatne bez przymusu sprzedaży. 406

FORTEPIANY, PIANINA kupuje gotówkę, sprzedaje na raty. Nowacki, Pańska Nr. 17. 12435

ŻYWY oryginalne amerykańskie, sańeczki dziecięce, dawosy — poleca Rentschner, Legionów 37. 12339

NAJWYŻSZE ceny płaci za używane meble „Dorotum” Sapiehy 34. 12445

GUSTOWNE OPRAWY — obrazów wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, ul. Piękarska 1 C 146

DO SPRZEDANIA parawan, kanapa pluszowa — prawie nowa Bienna 25, I. p., drzwi 9. 12674

PIĘKNE futro męskie cybety i damskie z popielcem sprzedam. Listy do Adm. Wiek. pod „Cybety”. 12829.

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

SŁUCHACZ wydział — mat. przyrod. — poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych. Listy do Administr. Wiek. pod „Matematyk” 9063

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki z klas IV i V. gimnazjalnej. Ulica Wiśniowieckich 2, parter prawy. 12816

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny umiarkowane. Listy pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 12617

UDZIELAM lekcji języka francuskiego i angielskiego. Listy pod „Angielskie” do Adm. Wiek. 12780.

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

PIECE żelazne „DAUERBRAND” i piece naftowe i zwykłe lano żelazne poleca **RENTSCHNER**, ulica Legionów 37. 12340

BATERJE do latarki elektrycznych poleca po 60 groszy: Fussler, Sykalska Nr. 29. 11890

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, oraz wszelką biżuterję kupuje po najwyższych cenach Firma **J. Dąbrowski — L. Rozwałewski, Akademicka 2.** — Oszacowanie bezpłatne bez przymusu sprzedaży. 406

FORTEPIANY, PIANINA kupuje gotówkę, sprzedaje na raty. Nowacki, Pańska Nr. 17. 12435

ŻYWY oryginalne amerykańskie, sańeczki dziecięce, dawosy — poleca Rentschner, Legionów 37. 12339

NAJWYŻSZE ceny płaci za używane meble „Dorotum” Sapiehy 34. 12445

GUSTOWNE OPRAWY — obrazów wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, ul. Piękarska 1 C 146

DO SPRZEDANIA parawan, kanapa pluszowa — prawie nowa Bienna 25, I. p., drzwi 9. 12674

PIĘKNE futro męskie cybety i damskie z popielcem sprzedam. Listy do Adm. Wiek. pod „Cybety”. 12829.

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

SŁUCHACZ wydział — mat. przyrod. — poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych. Listy do Administr. Wiek. pod „Matematyk” 9063

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki z klas IV i V. gimnazjalnej. Ulica Wiśniowieckich 2, parter prawy. 12816

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny umiarkowane. Listy pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 12617

UDZIELAM lekcji języka francuskiego i angielskiego. Listy pod „Angielskie” do Adm. Wiek. 12780.

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

SŁUCHACZ wydział — mat. przyrod. — poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych. Listy do Administr. Wiek. pod „Matematyk” 9063

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki z klas IV i V. gimnazjalnej. Ulica Wiśniowieckich 2, parter prawy. 12816

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny umiarkowane. Listy pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 12617

SPRZEDAM realność, tanią z powodu wyjazdu. Wiek. Pamińska 28. 1288

DO SPRZEDANIA na Łyczakowie, 2 minuty od tramwaju, parcela budowlana 409 sążni wraz z nowym budynkiem parterowym, 40 metrów długości, nadający się na fabrykę lub do przerobienia na mieszkanie. — Bliska wiadomość: Restauracja — Rynek 17. 12870

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

SŁUCHACZ wydział — mat. przyrod. — poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych. Listy do Administr. Wiek. pod „Matematyk” 9063

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki z klas IV i V. gimnazjalnej. Ulica Wiśniowieckich 2, parter prawy. 12816

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny umiarkowane. Listy pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 12617

UDZIELAM lekcji języka francuskiego i angielskiego. Listy pod „Angielskie” do Adm. Wiek. 12780.

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

WYUCZAM w krótkim czasie batikować, reliefy, tkanin, sznurów i wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Karolinskiego 15, I. p. 12905

ZA LEKCJI angielskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje mieszkanie na wsi. Listy pod „N. N. 330” do Administr. Wiek. 12906

SŁUCHACZ wydział — mat. przyrod. — poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych. Listy do Administr. Wiek. pod „Matematyk” 9063

UDZIELAM lekcji matematyki i fizyki z klas IV i V. gimnazjalnej. Ulica Wiśniowieckich 2, parter prawy. 12816

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny umiarkowane. Listy pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 12617

UDZIELAM lekcji języka francuskiego i angielskiego. Listy pod „Angielskie” do Adm. Wiek. 12780.

WILCZUR i **BOXER** tresowany oraz dwa szczepki tych ras sprzedam. — Wiadomość: Hoszowska — Żółkiew. 436

TUTEK większą ilość za bezcen sprzedam **KRAM** **STUDENCKI**, Szajnoch. 12959.

BRYCZKA nieużywana — nowa, nie do sprzedania. Św. Zofii 61. 12815

POM mrowany, 3 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Droga Wulecka 78. — 12811

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redaktor Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. — 187

GOSPODARSTWO rolnicze, kilkudziesięciu morgów, blisko Lwowa, z doskonałymi budynkami, wygodnym mieszkaniem, sadem, etc. sprzedam bez przeszkód. Dopuszczalny obrotu młodszy. Listy pod „Piekna okolica” do Adm. Wiek. 12877

AUTOMAT gazowy łazienkowy okazjnie sprzedam. Rentschner, Legionów 37. 12741

OPONY ENGLEBERT
„CYCLECAR”, Sp. z ogr. por.
Lwów, ulica Romanowicza I. 9.
Telefon 20-01. 12919

ELEKTROMOTOR 5 H. P. na lwowski prąd w do hryn stancie, wal transmisyjny 35 cm. grubości 7 m. długi oraz piec łazienkowy kupi Ing. Charkow, Lwów Murarska 23 — II. piętro. 12853

SZAFKA dębowa trójdzielnia wielka — okazjnie sprzedam **ELTBHA**, Legionów 37. 12742

FORTEPIAN krótki — mignion, dobrej marki, tanio sprzedam. Mariacki 5, III. p., drzwi 65. 12424

FORTEPIAN krótki, krzyżowy sprzedam. Kopernika Nr. 26, parter, oficyny. — Skieniarz. 12230

SPRZEDAM maszynę krawiecką nową. Wiadomość: Rynek 42, mechanik. 12812

DO SPRZEDANIA dom parterowy na Lewandówce przy głównej ulicy 3-go Maja. Wiadomość: Lewandówka, Sanatorska Nr. 18, Marynka. 12897.

WIELKA OKAZJA! — Piłota, zettir, kamazny i wolny bielsko na abrynia i kostiumy w firmie Lisenberga, Lwów, ulica Boimów 18. 12832

BRYLANTY ZŁOTO, DJAMENTY, PERŁY itd. **D. LWOWSKI** ULICA JAGIELLONSKA I. 2.
kupuje i płaci najwyższe ceny 381

MEBLE wszelkiego rodzaju, poleca Miejska Wystawa, plac Halicki Nr. 10 — w podwórzu. 11903

PASY BRZUSZNE gumowe do cięć, p. poręcz, gumowe pończochy i opaski na zylaki — poleca najtaniej: Magazyn Medyczny, Stanisław Baran, — Lwów, Akademicka 26. — 12219

KAMPIENICE dwupiętrowa nowa, komfort, wolne mieszkanie, sprzedam za 4.000 dolarów. Zgłoszenia ulica Asnyka 4, sklep. 12675

SALON mahonowy jedwabiem kryty, kompletny. — Fortepian wiedeński krótki,

LOKALE

DWA pokoje, nia i kuchnia pol komfort w średniości, przynajmniej jedna z łazienką na dwa pokoje i kuchnia lub pokój nia i kuchnia z komfortem w średniości. Listy pod „Korzystna zamiana” do Wieku. 12784

DAM dwuletni czynsz za nieumeblowany słoneczny pokój. Listy z podaniem warunków do Administracji pod „Bankowiec”. 12745

POKÓJ, kuchnia z elektryką, stajnia, wozownia ze sprzętem na 5 koni — duża hala na fabrykę lub skład do wynajęcia. Władomości: Żółkiewska 87 — „Wschód” od 2-4. 12744

GABAZIE ciepło, murowane i najlepsze na motocykl, światło elektryczne — do wynajęcia zaraz. Listopada Nr. 35. 12727

POSZUKUJE młode małżeństwo umeblowane z komfortem dwa pokoje z łazienką, z używalnością łazienki i kuchni. Listy do Adm. Wieku Nowego pod M. R. 12711

POSZUKIWANY zaciągany. Słoneczny pokój, meble, łazienka. Listy z podaniem ceny do Adm. Wieku pod „Poważny profesor”. 12441

Transport wojsk ang. do Chin.



Rycina nadesła przedstawia ładowanie na okręt londyńskiej Goldstream Guards, która wyjeżdża do Chin wraz z swoimi koniami.

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany osobny — wózek. Listopada Nr. 1161 I. piętro. 12666

PRZYJME intel. panienkę na mieszkanie z całym utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia: Głęboka 27, II. p. na lewo. 393

POKÓJ z całym utrzymaniem, pełnym komfortem, dla solidnego starszego pana, dobrze sytuowanego do wynajęcia. Listy pod „Cena przystępna” Adm. Wieku. 12588

ZAMOŻNEMU, dojeżdżającemu panu odstąpię elegancki pokój zaraz. Listy pod „Elegancki” do Adm. Wieku. 12434

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Ulica Nabielaka 24, II. piętro — na lewo. 12875

DAM dwuletni czynsz za 2 do 4 pokoje i kuchnię. Listy pod SIELEC Adm. Wieku. 12862

POKOJE kawalerskie — w pierwszorzędnym hotelu od zł 3.30 z pościelą, światłem i usługą. Listy pod „Czystość” do Administracji. 12886

POSZUKUJE 4 pokoi — z kuchnią w średniości, za czynszem z góry. Listy pod „Z góry” do Adm. Wieku. 12907

POKÓJ frontowy, jasny, od klatki schodowej, do wynajęcia. Działalskich 11, II. p. na prawo. 12877

DOM MEBLOWY znana firma **MÜNZER**
Rejtana 4 udziela KREDYT na dogodnie warunki ratalne. 440

Plisowanie - Mereżkowanie

endfowanie, naciąganie guzików, odbijanie wzorów i monogramów do haftu po znacznie niższych cenach — wykonuje elektryczny zakład

M. LAUDONA
Lwów, w Pasażu Mikolascha. 451

Pierwszorządna chemiczna Pralnia i Farbiarnia
JÓZEF ROTTER w BIELSKU
Lwów, SYKSTUSKA 20 63

przyjmuje wszelką garderobę damską i męską do chemicznego czyszczenia i farbowania. Wykonuje się w jak najkrótszym czasie. Ceny bardzo przyst.



NA RATY. NA RATY.
MEBLE wszelkiego rodzaju, bez podwyższenia cen — poleca najtaniej

MAGAZYN MEBLI
STEIL i Spółka
Tel. 33-59 Lwów, Kazimierzowska 23

KILIMY DEKORACYJNE

na ściany, uarzuty na bujaki, fortepiany, kanapy — poleca

Dom Kilimów Gliniańskich
PLAC ŚW. DUCHA. 247

L. 951 2 27. Żywiec, dnia 3 lutego 1927.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Żywcu
ogłasza 475

Konkurs

na posadę technika względnie konduktora drogowego.

Posada powyższa nadana będzie narażenie prowizorycznie z poborami XI. względnie X. stopnia służbowego urzędników państwowych zależnie od kwalifikacji.

Po roku zadawalniającej służby próbniej i złożeniu egzaminu przepisanej rozporządzeniem Min. Rob. Publ. z 12 lipca 1922 Dz. U. R. P. Nr. 62 22 poz. 679/ może nastąpić stabilizacja.

Podania o nadanie powyższej posady wnieść należy do Tymczasowego Zarządu powiatowego w Żywcu od dnia 15 marca 1927.

Do podań dołączyć należy:

- 1) Metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia.
- 2) Dowód obywatelstwa polskiego.
- 3) Świadcstwo ukończenia średniej szkoły technicznej polskiej lub równorzędnej zagranicznej względnie świadectwo ukończenia kursów konduktorów drogowych przy b. Wydziale krajowym względnie ukończenia kursów zawodowych uznanych przez Min. Rob. Publ. za równorzędne z ukończeniem średniej szkoły technicznej.
- 4) Dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki w zakresie budowy i utrzymania dróg i mostów.
- 5) Curriculum vitae.

Komisarz Rządu:

Dr. Skwarczyński wlr.

Zegarki

pierwszorzędn. fabryk szwajc. złote, srebrne i niklowe

poleca najtaniej znana firma
Grünberg Sykstuska 4



GŁÓWNY CENNIK NASION itp.

NA ROK 1927

wysyła na żądanie bezpłatnie B. HOŁAKOWSKI, Toruń (Pomorze), Skład i Hodowla Nasion — Zakłady ogrodnicze. — Rok założenia 1885. 398

KASZEL, CHRYPKĘ, KATARY DRÓG
ODDECHOWYCH leczy najpewniej

SULFOKOL

„L A O K O O N”

stosowany z znakomitą skutecznością przez najwybitniejszych lekarzy. 12580
Do nabycia we wszystkich aptekach.

DROBNE OGŁOSZENIA

we „WIEKU NOWYM” kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce	19
„Kupno i sprzedaż” lub „Matrymonialne” lub „Koresp. prywatna”	15
„Posad poszukują”	4

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wieku Nowego”, Lwów, Sokoła 4